Nr. 44. Lwów, dnia 25. października 1907. **Rok XL. Tom LXXIII.**

ROLNIK

organ c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 20 marek.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń**, Lwów, pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Związek ziemian a Towarzystwo kredytowe.*)

(Ciąg dalszy — patrz nr. 42. „Rolnika“).

P. Strzyżowski występując przeciw głównemu zadaniu projektowanego Związku Ziemian t. j. „organizacyi gospodarstw“, przyznaje wprawdzie, że to jest „rzecz wspaniała“, ale twierdzi, że to się robi „ludźmi“, a u nas brak tego rodzaju ludzi.

Sekunduje mu w tym względzie p. Jerzy Turnau, który objawia zapatrywania wprost pessymistyczne, a my powiemy, dziwnie rażące u tak dzielnego jak on rolnika.

P. Turnau twierdzi, że takich ludzi u nas nie tylko nie ma, ale i w przyszłości nie będzie; a na poparcie swego twierdzenia przytacza najpierw, że wśród społeczeństwa naszego chociaż niby przeważnie rolniczego jest brak zamiłowania do rolnictwa, że młodzież zamiast się oddać pięknej i patryotycznej, chociaż niezawodnie żmudnej pracy koło roli, woli raczej iść do urzędów lub innych zawodów po miastach, a dalej, że gdyby nawet chciała kształcić się w zawodzie rolniczym, to nie znajdzie prawie w kraju wzorowych gospodarstw, w którychby po ukończeniu teoretycznych studyów rolniczych praktycznie wykształcić się mogła.

Na to musimy zauważyć, że byłoby istotnie u nas już bardzo smutno, gdyby wśród naszego społeczeństwa i obecnie i w przyszłości nie znaleźli się ludzie, którzy mogliby podołać zadaniu w tym kierunku.

Faktem jednak jest, że mamy w kraju wzorowe gospodarstwa, prowadzone tak pod względem rolniczym, jak i administracyjnym znakomicie przez gospodarzy starszej szkoły.

A w młodszej generacyi jest postęp w tym kierunku na lepsze także w ostatnich czasach widoczny. Mamy przecież fakultet rolniczy w Krakowie, wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, szkołę rolniczą w Czernichowie, z których to zakładów wychodzą co roku fachowo wykształceni rolnicy.

Pewien acz nieznaczny procent dostarczają nam także zakłady pozakrajowe.

Mamy dalej dwa uniwersytety we Lwowie i Krakowie, skąd wychodzi co roku znaczna ilość wykształconych prawników, z których wielu uzupełnia swe studya w szko

*) Odnośnie do wychodzących w „Rolniku“ artykułów „Związek ziemian a Towarzystwo Kredytowe“ prosi nas p. Strzyżowski o umieszczenie notatki, że artykuł w „Czasie“ nie był zasadniczo przeciwnym tworzeniu projektowanej instytucyi „Związek Ziemian“; wyraził tylko wątpliwość, czy dla spełnienia szerokich ram znajdą się odpowiednie siły względnie warunki.

Właściwym celem były krytyczne uwagi sfinansowania tego projektu, wychodzące ze założenia, że kapitał inwestowany w projektowanej instytucyi ekonomicznej nie powinien mieć z góry danej cechy ryzyka a tem samem nie zachodzi uzasadniona właściwa potrzeba refundowania tej lokacyi kapitału zaraz i to właśnie kosztem tej średniej własności, której z wielu powodów raczej ulżyćby należało, aniżeli przydawać ciężaru.

łach rolniczych, a następnie nabywa praktykę w wzorowych gospodarstwach, w których w ostatnich czasach wykształca się wogóle bardzo wielu praktycznych gospodarzy.

Co więcej, znamy już w kraju nawet wielu ludzi, którzy połączywszy fachową wiedzę jurydyczno-administracyjną, z wykształceniem rolniczem, stanęli odrazu w rzędzie najlepszych praktycznych gospodarzy rolnych i zarazem najdzielniejszych admistratorów.

Wogóle postęp w tym kierunku jest widoczny, boć i starsi obywate starają się skierować młodzież obecnie więcej ku zawodowi rolniczemu i młodzież sama rwie się z większym zapałem niż dawniej do studyów rolniczych, a następnie do pracy na ojczystej niwie.

Jesteśmy więc pewni, że znajdą się ludzie, którzy potrafią w danych wypadkach, o których mówiliśwy w Nr. 42 „Rolnika", objąć całokształt interesów zagrożonych gospodarstw i przeprowadzić skutecznie reorganizacyę tychże a zarazem uporządkowanie stosunków majątkowych ich właścicieli.

Nie wątpimy też, że świeżo założona we Lwowie „Spółka agronomów" i związek Ziemian, rozszerzą się po kraju i mogą w tym kierunku ważne oddać usługi.

Jako dalszy zarzut przeciw temu zadaniu Związku, podaje p. Strzyżowski, że znając naszych rolników nie można przypuszczać, aby oddali się w dobrowolną niejako kuratelę i do niej przez czas dłuższy się dostosowali. Przyznajemy, że takie jednostki znaleźć się mogą, ale z drugiej strony musimy mieć tę wiarę, że przeważna ilość zagrożonych w swym bycie rolników znajdzie jeszcze na tyle u siebie patryotyzmu, iż gdy stanie przed alternatywą utraty ziemi lub utrzymania się przy niej, porzuci ów fałszywy wstyd i odda się zamiast lichwiarzom w opiekę Stowarzyszenia, które może przecież uratować i jego i kawał ziemi ojczystej od zagłady.

(C. d. n.).

Uprawa i przerabianie lnu w Czechach

opracował

na podstawie materyałów na miejscu zebranych

Wojciech Chłopiński.

Ciąg dalszy.

Szczegółowe porównanie wydatków administracyjnych 1904/5 r. w Krimie, Laubendorfie, N. Ullersdorfie i Wichstadtlu.

Wyszczególnienie	Krima		Laubendorf		Nieder-Ullersdorf		Wichsladtt	
	Koron i halerzy							
Asekuracya	651	86 45·2	307	28 21·2	337	10 30·2	400	24 28·3
Opał, światło, smary	1415	32 98·1	97	17 06·7	188	27 16·9	119	46 08·4
Kasa chorych	329	32 22·8	107	12 07·4	30	76 02·7	113	00 07·9
Robocizna	6920 4	59 80	3625 2	63 50·4	2877 2	47 58·3	3846 2	86 71·3
Furmanki	—	—	5	60 00·4	27	95 02·5	76	26 05·3
Reperacye	201	26 14	—	—	—	—	—	—
Podatki	612	82 42·5	1	76 00·1	12	33 01·1	16	10 01·1
Zarząd	625	00 43·3	292	40 20·2	150	00 13·4	32	28 02·2
Procenta	1464 1	66 01·6	332	51 23·0	508	52 45·6	304	51 21·5
Różne	660	91 45·7	—	—	—	—	—	—
Razem	12881 8	74 93	4769 3	47 29	4132 3	40 70	4908 3	71 46
Amortyzacya	2800	46	1028	44	3006	52	6921	16
Teraźniejsza wartość budynków i maszyn	38579	00	16706	00	27000	00	23850	00

V. Teplice (Weckelsdorf) (470 m. n. p. m.).

W miejscowości tej, leżącej w górach Karkonoszach, Towarzystwo dla popierania uprawy i wyprawy lnu nie istnieje, a choć i pod względem obszaru, przeznaczonego pod uprawę lnu, miejscowość ta pozostała daleko w tyle

Zegary kwiatowe.

Przed kilku laty widzieliśmy w pewnem ilustrowanem piśmie rycinę przedstawiającą zegar kwiatowy, który można było oglądać na jakiejś amerykańskiej wystawie, nie pomnimy już w jakiem mieście. Tarcza, cyfry, wskazówki, wszystko było wypełnione kwiatami. Maszynerya znajdowała się w małym domku umieszczonym obok płasko leżącego zegaru, który wspaniałością barw i olbrzymiemi rozmiarami zrobił ogromne wrażenie. Oryginalniejszą rzecz można jednak oglądać obecnie w berlińskim ogrodzie botanicznym. Przy tym kwiatowym zegarze, rośliny same spełniają obowiązek wskazywania czasu, jakkolwiek z mniejszą punktualnością, niżeli się to zapomocą maszyneryi odbywa. Uważny i zamiłowany lubownik natury i ogrodnictwa pewnie nieraz zauważył, że jego wychowańcy, rozkwitnąwszy już zupełnie, kwiaty swe całkowicie lub w połowie otwierają lub zamykają, a kto jeszcze uważniej się przypatruje, ten zauważy, że to zamykanie i otwieranie nie odbywa się dla fantazyi, ale w pewnej oznaczonej porze.

Przejdźmy się na przykład po naszym warzywnym ogrodzie. Kto ma sposobność przypatrzeć się kwiatowi kartofli, ten przekona się, że to ranny ptaszek, który między 3—4 godziną się budzi. Piękny, czerwcowy poranek ukaże nam ten kwiatek zupełnie rozwinięty. Zatem o 6-tej rano się otwiera, o 3-ciej po południu zamyka. Blizki krewny kartofla, czarny Solanum nigrum, będący uprzykrzonym chwastem, otwiera się o piątej rano, a zamyka późnym wieczorem. Podobne objawy pokazuje także pomidor — ale idźmy nieco dalej ścieżkami ogrodu warzywnego. Znajdziemy tam Tragopogon porrifolius i Scorzonera hispanica, obydwie bardzo smaczne jarzyny, które powinny wszędzie być uprawiane. Pierwsza już o 4-tej rano się budzi, ale za to wcześniej schyla do snu swą główkę. Podobnie zachowuje się brodawnik, obecnie uprawiany, ponieważ młode jego listki mogą być użyte na sałatę, wtedy, kiedy innej jeszcze niema. Musimy go jednak obserwować wtedy, gdy jest chwastem, gdyż na ogrodowej grzędzie nie dopuszcza się go do kwitnienia — zauważymy tedy, że wstaje on, t. j. otwiera swe listki już o 5-tej godzinie, a zamyka je o 2-ej po południu. Tak samo postępuje Cichorium Intybus, również homo novus pomiędzy roślinami używanemi na sałatę. Można robić nad niemi spostrzeżenia już od godziny 6-ej rano, kiedy to rozpoczynają swą poranną toaletę, a o 3-ej po południu życzyć im dobrej nocy. Toż samo zauważy prawdziwy amator roślin u sałaty głowiastej, gdy takowa kwitnąć zacznie, i tak samo dzieje się u kapust wszelkiego gatunku.

Porzućmy teraz ogród warzywny i przenieśmy nasze spostrzeżenia do kwiatowego. — Tam, między skromnymi, a lubionymi ogólnie wiosennymi kwiatami znajdziemy również takie punktualne okazy. Szafran na przykład rozchyla swe listki około godziny 9-ej, a składa je do nocnego spoczynku około 4-ej. Nieco później

od innych okolic Czech, pomimo tego w Teplicach, a względnie w całym pow. Brunów, daleko więcej lnu bywa wyprawianem, aniżeli we wszystkich 16-ch razem stowarzyszonych pracowniach. Z tego też względu zasługuje, aby pokrótce nad nią się zastanowić.

Teplice (a względnie pow. Brunów) graniczą z 3-ch stron ze Szląskiem pruskim, mając przeto krótką, a przytem dogodną z nim komunikacyę, całoroczne prawie zapotrzebowanie lnu surowego za pośrednictwem handlarzy stamtąd sprowadzają (częściowo także z Rosyi i Węgier), płacąc za takowy po 10 - 12 K. za 100 kg. Przed wprowadzeniem w życie Towarzystw dla uprawy i wyprawy lnu w Czechach, przeważna ilość lnu wyprodukowanego w Czesko-morawskiej powierzchowinie w stanie surowym miała rynek zbytu w Teplicach, w których rozwinął się przemysł i handel lnem. Len jest więc tutaj najpierw wyroszony, a następnie przerabiany w pracowniach starego systemu, zwanych „teplickiemi lub fidlerowskiemi“, charakteryzującemi się specyalnym piecem do suszenia lnu. Każda większa wioska posiada takich pracowni 20, 30, a nawet 50, zaś każda pracownia stanowi własność jednego gospodarza, najwyżej dwóch do spółki, a przerobi rocznie 300 do 400 ct. m. lnu surowego (225 do 300 ct. m. lnu roszonego). Pierwsza pracownia tego systemu została zbudowana w Teplicach 1868 r.; do tego czasu len tu jeszcze uprawiano, poczem uprawa powoli zanikała, ustępując w miarę tego miejsca przemysłowi i handlowi.

Zewnętrzny wygląd budynku pracowni fidlerowskiej, oprócz rozmiarów, t. j. 14 m. długości, 7 m. szerokości i 3 m. wysokości, nie przedstawia materyału do opisywania. Wewnątrz rozdzielony jest na dwie połowy, z których pierwsza stanowi właściwą pracownię na pomieszczenie 2-ch lub 3-ch łamaczek, 8—10 zwykłych terlic i tyleż odpowiednich noży, którymi wyprawę lnu się uzupełnia. Łamaczki, jakie tu mają miejsce, coś w rodzaju łamaczek systemu Rottera, są złożone z 3-ch drewnianych karbowanych walców i mają tę dobrą stronę, że włókna nie rozcierają i szczególnie do lnów silnie suszonych nadają się znakomicie. Drugą połowę budynku zajmuje suszarnia lnu, czyli ogromny piec, formy stojącego zasklepionego cylindra, o średnicy 5 m., wysoki 2·5 –3 m.; ściany tegoż, dla lepszego trzymania gorąca są na 1 m. grube. Wewnątrz cylindra, a właściwie w samym środku pieca, w kierunku pionowym na żelaznych panewkach spoczywa drewniana ruchoma oś, dźwigająca w dwóch kondygnacyach na około siebie, sporządzone z łat i podzielone na fachy rusztowanie, które służy na pomieszczenie lnu suszyć się mającego. Pierwsza kondygnacya jest od ziemi 0·5 m. wysoko oddaloną, zaś druga od pierwszej na 1 m.; całe rusztowanie jest także na 0·5 m. od ścian pieca oddalone. Część ściany pieca od strony pracowni, jest zastąpiona żelaznemi drzwiami (wysokość tychże jest równa wysokości pieca), któremi się wnosi len przeznaczony do suszenia lub wysuszony wynosi i gdy np. pierwsze dwa fachy naprzeciwko drzwi stojące opróżniono i naładowano lnem świeżym, obróci się rusztowaniem o tyle, aby następne prosto drzwi nadeszły itd. Z przeciwnej strony pieca na dole mieści się palenisko; biorące tu początek lufta, biegną w dwie przeciwne sobie strony w kierunku ukośnym ku górze aż do drzwi przeciwległych (służących do ładowania lub wyładowywania lnu), stąd powracają tymsamym porządkiem nazad i nad paleniskiem uchodzą w komin. Dla dogodnego od czasu do czasu wyczyszczania luftów, porobione są w nich w odstępach 50—75 cm. otwory zatykane kaflami. Po napełnieniu pieca, który pomieszcza naraz 400—500 kg. lnu, zamyka się drzwi i rozpala ogień za (materyał opałowy służą paździerze). W 6—10 godzin len jest należycie wysuszony i gotowy do przeróbki.

Suszarnie te, wobec suszarni systemu Müllera, muszą się zaliczyć już do przeszłości; len w nich suszony utracając właściwy sobie tłuszcz, daje włókno suche, szorstkie, bez najmniejszego połysku i procentowo mniej, który to brak uzupełniają wodą. Zło nie byłoby może tak wielkie, gdyby się trzymano średniej temperatury, np. 20⁰ R. zamiast 30 lub więcej — to też gdy za 100 kg. lnu (włókna) niesuszonego płacą po 80, a nawet 140 K., zaś zasuszony metodą Müllera 70—90 K., to za suszony w piecach

---

budzi się wiośniówka, przylaszczka, anemon, sasanka. Z letnich kwiatów wspomnę tylko o Escholtzia californica, kampanulach, pajęczniku i Calendula officinalis. Jednak najdziwniejszem jest zachowanie się Mirabilis jalappa, zwanej po polsku „Dziwaczkiem“. Ta zasypia, gdy inne rośliny ze snu się budzą. Dopiero pod wieczór, gdy chłodniej być zaczyna, około godziny 6-ej, otwiera swe barwne kielichy. Podobnie dzieje się z Nicotianą. O 6-ej wieczorem rozchyla swe białe, cudnie pachnące kwiaty, zamykając je dopiero o 4 ej rano, z wielkim żalem swoich przyjaciół. W nocnych cieniach lubuje się też pnący kaktus „Cereus grandiflorus“, zwany także królową nocy. Z kwiatów jesiennych wymienić rozmaite gatunki „Rudbeckia“ i „Helianthus“, jako też Colchicum autumnale, otwierające się o 9-ej przed południem, a zamykające o 5-ej po południu. Wymienione tu kwiaty należą do najpospolitszych, które w każdym prawie ogrodzie lub na polu zobaczyć można. Opis ogranicza się zresztą tylko do roślin jednorocznych, podczas gdy brakuje drzew i krzewów, na których również interesujące właściwości obserwować można; wspomnę tu tylko o rozmaitych gatunkach róż dzikich, n. p. Rosa rugosa Regeliana, R. rugosa alba. Pilnie obserwując, znajdziemy takich kwiatów więcej. Co się tyczy umiejętności zużytkowania takich kwiatów dla skonstruowania kwiatowego zegara, to rzecz wygląda na łatwiejszą, aniżeli jest rzeczywiście, rośliny bowiem miewają swoje humory. Nie są one przedewszystkiem przyzwyczajone do wojskowej karności, z tego powodu otwieranie i zamykanie się kwiatów niezawsze tak regularnie się odbywa — obliczenia są właściwie przeciętne, ale przedewszystkiem świat roślinny tak bardzo podlega zmianom temperatury, że przy najmniejszej reagować zaczyna. Nie można się więc spuszczać na dokładność kwiatowego zegara — oprócz tego trudno mieć w przeciągu miesiąca takie kwiaty, jakich wymaga urządzenie takowego. Ale pewne pojęcie o porze dnia zawsze dać może. Naturalnie trzeba być obeznanym z życiem roślin i na tarczy umieścić nazwy roślin i oznaczyć o której godzinie się otwierają. Podobne spostrzeżenia czynił już nad roślinami Lineusz, którego śmierci dwóchsetletnią rocznicę świat naukowy niebawem święcić będzie. Z tego widzimy, że był on nie tylko systematykiem, za którego głoszą go chętnie nowi botanicy, ale umiał także podpatrywać tajniki życia roślin.

Niniejsze wiersze mają głównie na celu zwrócenie uwagi lubowników przyrody w tym kierunku. Sądzę, że dla wielu będzie to rzeczą przyjemną i zawiąże ściślejszy jeszcze węzeł pomiędzy roślinami a tymi, którzy je pielęgnują.

L. K....n.

70—72 K. Z tego też powodu i interes przedstawia się słabo, dzięki jednak nadzwyczajnej wprawie robotnika, jeszcze jakotako się opłaca, jak to uwidaczniają poniższe cyfry:

400 ct. m. lnu à 11 K. (Suma rozchodu .	4.400 K.
z „ „ „ „ licząc włókna po 18% = 7.200 kg. à 71 h. = . . .	5.112 K.
z 400 ct. m. lnu licząc pakuł po 2% = 800 kg. à 10 h. = . . .	80 „
Suma przychodu .	5.192 K.
Zysk	792 „

czyli, że wynagrodzenie za wyprawę 100 kg. włókna włącznie z roszeniem, wynosi tu 11 K., gdy za wyprawienie takiej samej ilości włókna z lnu już u siebie, wyroszonego płacą producenci w pracowniach stowarzyszonych od 12--16 K.

Związki dla popierania uprawy i wyprawy lnu.

I. Związek niemieckich producentów lnu w Sudetach z siedzibą w Pradze (*Verband deutscher Flachsbauer der Sudetenländer mit dem Sitze in Prag*). Z chwilą powstania Towarzystw uprawy i wyprawy lnu potrzebna była instytucya, którąby stanowiła niejako punkt krystalizacyjny i organ do dążeń tak samych Towarzystw, jak i wogóle producentów lnu. Instytucyą tą, 1904 r. do życia powołaną, a subwencyonowaną przez Radę kultury krajowej, jest „Związek niemieckich producentów lnu w Sudetach“ z siedzibą w Pradze. Związek ten przyjął sobie za cel, ogólnie biorąc, stwarzać o ile możności korzystne warunki dla rozwoju uprawy lnu, tak ze strony technicznej, jak też i komercyalnej. Osobliwem zadaniem Związku jest: udzielanie swoim członkom wszelkich rad i wskazówek dotyczących uprawy i wyprawy lnu, staranie się o dobre rosyjske nasienie lnu, o nawozy sztuczne i inne artykuły związek z lnem mające, umiejętne przeprowadzanie zmiany nasienia wyprodukowanego w kraju, zbieranie i ogłaszanie w swoim okręgu działalności dat statystycznych, odnoszących się do uprawy i wyprawy lnu, handlu lnem itp. Obecnie liczy Związek 56 członków pojedynczych i 54 Towarzystw z 10.663 członkami.

Działalność Związku w stosunkowo krótkim czasie jest już dość znaczna, albowiem, zdołano wyjednać u rządu zniżkę taryfy kolejowej na kolejach państwowych dla lnu surowego i moczonego o $^1/_3$ część (żądano zrównania z taryfą dla siana i słomy), tudzież dla lnu gotowego o $^1/_5$ część. Daloj, aby Towarzystwa, których wyroby pierwotnie przez różnych spekulantów były bojkotowane, mogły dojść do bezpośredniego porozumienia z przędzalniami, również za staraniem tegoż Związku bywa urządzanem rok rocznie przez rząd, t. zw. „Flachsmustertag“ — tyle na razie zdołano uzyskać, w miejsce żądanego zaprowadzenia cła na lny zagraniczne. Z innych faktów wymienić jeszcze należy obecne urządzanie przy istniejącej Spółce magazynowej w Świtawach zakładu dla czyszczenia nasienia lnu, w którym każdy pojedynczy członek lub Towarzystwo z Czech, Morawy i Szląska, będą mogli swoje nasienie za mierną opłatą należycie wyczyścić, i to nie tylko własnej produkcyi, lecz także i rosyjskie, o ile tego zachodziłaby potrzeba.

II. Związek austryackich producentów i konsumentów lnu w Trutnowie (*Verband der österreichischen Flachs- und Leinen-Interresenten in Trautenau*). Program tego Związku jest w ogólnych zarysach zbliżony do poprzednio wymienionego. Członkami odnośnego Związku mogą być nie tylko producenci lnu, lecz także tegoż konsumenci, przemysłowcy i firmy handlowe, a działalność jego rozciąga się na całą Monarchię, a nie na pewną część królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Z tymże Związkiem połączona jest Stacya doświadczalna dla uprawy i wyprawy lnu, wyposażona w liczne przybory fizyczno-chemiczne; stacya ta ma za zadanie, dążyć do postępu w zakresie tak samej uprawy, jako też i wyprawy tej rośliny, i oceniać nowości jakieby zdobyto w tym kierunku, według ich praktycznej strony. Cel ten bywa osiągaoy przez: próby dla oznaczenia istotnych warunków dla pewnego udania się lnu, przeprowadzanie różnych metod moczenia lnu, przeprowadzanie prób z nowemi maszynami i narzędziami służącemi do wyprawy lnu, określanie jakości. względnie stopnia fałszowania lnu i jego produktów, tj. nasienia. włókna, przędzy i tkanin, wreszcie przez udzielanie interesowanym wyniku doświadczeń, rad i pouczeń odnoszących się do powyższych punktów.

Dzień okazu lnów (Flachsmustertag) w Trutnowie.

Jak już w poprzednim rozdziale pokrótce wspomniano. starania Związku niemieckich producentów lnu w Sudetach o zaprowadzenie cła na lny zagraniczne dla rozmaitych powodów nie mogły być uwzględnione. Lecz aby i kultura lnu z tego powodu nie zeszła na nizki poziom, postanowił rząd usunąć z handlu lnem spekulantów absorbujących znaczną część zysków producentów przez bezpośrednie zbliżenie tych ostatnich z konsumentami w t. zw. „Dniu okazu lnów“, w którym producenci mogą swoje produkta bezpośrednio, a więc i jak najlepiej spieniężać, zaś konsumenci tą samą drogą w nie się zaopatrywać.

Zbliżenie takie następuje tylko raz do roku w Trutnowie, zawsze w przeddzień jarmarku na len, a po raz pierwszy odbyło się dopiero w tymże roku (12-go grudnia 1906). Zgromadzenie było nieliczne, ponieważ ze strony producentów jawiły się tylko następujące Towarzystwa (reprezentowane przez przewodniczących Zarządu): z niemieckiego terytoryum: Wichstadtl, Nieder-Ullersdorf, Tschenkowitz, Chrobold i Mähr. Rothwasser,—z czeskiego: Jablonne, Horni Kruty i Vyprachtice, zaś ze strony konsumentów zaledwie kilku fabrykantów z najbliższych okolic Trutnowa. Z tej przyczyny i przebieg układów odbywał się dosyć monotonnie. a jeśli ostatecznie z którem Towarzystwem przyszło do bliższego porozumienia się co do ceny tej lub owej sorty lnu, to jeszcze i tak interes nie robił się na miejscu. lecz dopiero po nastąpić mającem poddaniu tegoż lnu analizie mechanicznej.

Z dnia okazu lnów wynoszą producenci jeszcze i inne korzyści, mianowicie te, że zapoznawają się z wadami swojego lnu, popełnianemi szczególnie przy wyprawie, które to wady fabrykanci im określają i jeśli na przyszłość zechcą je usunąć, to i len ich przedstawiać będzie większą wartość.

Lny pojedynczych Towarzystw porozdzielane były na sorty od I. do IV. z uwidocznioną ceną od 60—120 K. za 100 kg., a dodać potrzeba, że lny z niemieckiego terytoryum jakością przewyższały lny czeskie.

Szkoły rolnicze i uprawy lnu.

Czechy, kraj o wiele mniejszy aniżeli Galicya (51.967 km.² — 78,498 km.²) posiadają w połączeniu z szkołami rolniczemi 3 szkoły uprawy i wyprawy lnu, które zostały założone w dystryktach uprawą lnu przemysłem lnianym przodujących, a mianowicie w Trutnowie, Humpolcu i Budziejowi-

cach. Szkoły te, utrzymywane przy pomocy rządu przez różne Związki rolnicze i rolniczo-przemysłowe, mają za zadanie, oprócz udzielania nauk ogólno-rolniczych, także szczegółowych wiadomości teoretycznych i praktycznych z zakresu uprawy i wyprawy lnu.

Ujemną stroną powyższych szkół jest w osiąganiu zakreślonego celu brak umyślnych pracowni do wyprawy lnu, i jakkolwiek każda z nich przeznacza pod uprawę lnu 3—4 morgi, z których produkcya wynosi 70—90 ct. m. łodyg surowych, to zaledwie kilka ct. m. koniecznych do demonstracyi bywa na miejscu wyprawionych w prowizorycznie urządzonych pracowniach, reszta zaś sprzedaną bądźto w stanie surowym po cenie 11—14 K. za 100 kg., bądźto roszonym względnie moczonym po 16—20 K.

W Morawie istnieje również podobna szkoła w Mähr. Schönbergu, ukrajowiona 1902 r.; przy tej projektowane jest założenie pracowni według systemu Müllera.

Dodatni wpływ na rozwój uprawy a tem samem i wyprawy lnu mają także kursa wędrowe. To też Rada kultury krajowej, mając to przekonanie, nie szczędzi kosztów na urządzanie takowych tak w miejscowościach, w których uprawa lnu jest w pełnem kwiecie, jako też i w tych, w których dopiero zaczyna się rozwijać. Kursa takie trwają po 3—4 dni, a urządzane bywają zazwyczaj w porze jesiennej i zimowej. (Dok. nast.).

Ile gramów strawnego białka spotrzebowuje krowa na wyprodukowanie 1 klgr. mleka?

napisał

Jan Marszałkowicz.

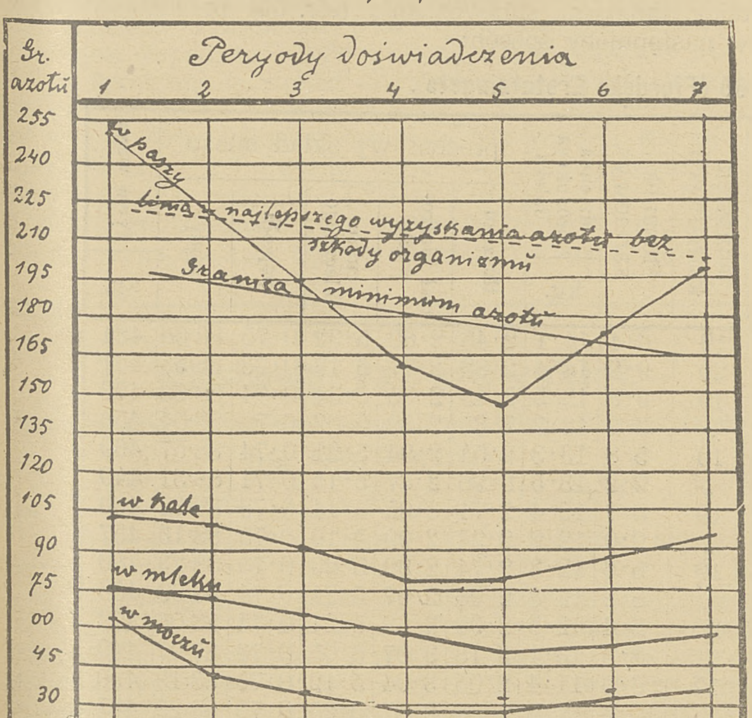
(Ciąg dalszy).

Przedruk wzbroniony.

Wyniki całego tego, niezmiernie cennego doświadczenia ujmują badacze duńscy w diagram następujący:

Diagram I. (duński)

wykreślony na podstawie wyników doświadczenia z krowami Nr. 23, 53, 68 i 58.

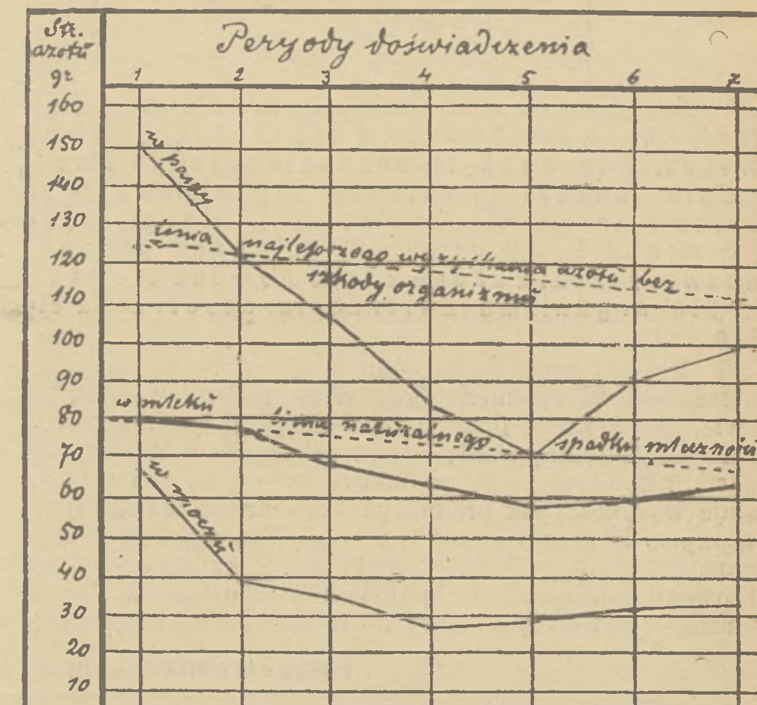


Najciekawsza dla nas z tego diagramu jest linia wykazująca granicę ostatecznego minimum azotu, obok której dla lepszego poglądu wykreślam linię najlepszego wyzyskania azotu paszy bez szkody organizmu. Obydwie te linie biegną, jak widzimy, prawie że równolegle i w niezbyt wielkiej od siebie odległości, co wskazuje, że ta ilość azotu jaką rzeczywiście potrzebujemy dać w paszy naszym krowom leży w blizkiem sąsiedztwie minimum azotu wykazanego przez badaczów duńskich, a zatem, że straty tego cennego składnika paszy przy produkcyi mleka są minimalne.

Jednakże diagram powyższy nie daje jeszcze jasnego poglądu na sprawę nas obchodzącą, podstawę jego bowiem stanowi ogólna zawartość azotu w paszy, która nas mniej obchodzi, a natomiast nie wykazuje on oddziaływania na organizm krów azotu przez nie rzeczywiście strawionego, ten tylko bowiem jest miarodajnym dla produkcyi zarówno mleka, jak i mięsa. Niemniej ważnem jest wypośrodkowanie linii naturalnego spadku mleczności, od tego bowiem zależy większa lub mniejsza potrzeba azotu w produkcyjnej części paszy. Dla uzyskania w tym względzie zupełnie stałych punktów zaczepienia, uważam za wskazane wykreślić diagram na podstawie wyników otrzymanych przy doświadczeniach z krową Nr. 68. przyjmując, że mleczność jej w II-gim peryodzie doświadczenia była normalną. Diagram nasz przedstawia się więc w następujący sposób:

Diagram II.

wykreślony na podstawie doświadczenia z krową Nr. 68.



Kwestyę, o którą nam chodzi, uwydatnia powyższy diagram niezmiernie jasno, zwłaszcza jeśli zrobimy zestawienie paszy i produkcyi, która rzeczywiście miała miejsce, z linią najlepszego wyzyskania azotu paszy bez szkody organizmu, a z drugiej strony z linią naturalnego spadku mleczności oraz z ubytkiem lub wzrostem żywej wagi. Zestawienie takie daje następujące wyniki: (Patrz tab. I).

Najwięcej zastanawiającem w tem zestawieniu jest porównanie cyfr paszy i produkcyi w pierwszym peryodzie doświadczenia; wynika z nich bowiem, że z nadwyżki 27 gramów strawnego azotu w paszy ponad przeciętną, nic nie zostało użytem na produkcyą mleka, że zatem dla tej produkcyi cała ta nadwyżka całkowicie straconą została, dowodzi to bowiem, że nadzieje nasze osiągnięcia za pomocą nadmiernej paszy pewnych nadwyżek produkcyi mleka, mogą nas nawet całkowicie zawieść.

Nie chcąc nużyć uwagi czytelników przytaczaniem wyników dalszych doświadczeń duńskich, stwierdzających jeszcze raz te same fakta, które widzieliśmy, zaznaczam tu tylko, że zupełnie analogiczne wyniki dało doświadczenie z krową Nr. 24 (Tablica VI sprawozdania str. 47), w 13-tym peryodzie doświadczenia z krową Nr. 68 (Fiodrske Erstatningstal) w 8-mym do 13-tym peryodzie doświadczenia (Tablica VIII sprawozdania i z krową Nr. 10 Tabl. VI str. 47) w 10-tym peryodzie doświadczenia itd.

Tabela I.

Gramów strawnego azotu		Peryody doświadczenia 1	2	3	4	5	6	7
w paszy	powinno być	124	122	120	118	116	114	112
	było	151	122	107	85	71	91	99
	+ lub —	+27	± 0	—13	—33	—45	—23	—13
w mleku	powinno być	79	77	75	73	71	69	67
	było	79	77	69	63	58	59	63
	+ lub —	± 0	± 0	—6	—10	—13	—10	—4
w moczu	powinno być	39	39	39	39	39	39	39
	było	67	39	35	27	29	31	32
	+ lub —	+28	± 0	—2	—12	—10	—8	—7
	+ lub — żywej wagi	8 kg.	± 0	—6 kg.	—16 kg.	+5 kg.	+1 kg.	

itd. Wszystkie one stwierdzają, że **azot paszy najlepiej był zużytkowanym dla produkcyi mleka wtedy, gdy obok ilości koniecznej do utrzymania funkcyi żywotnych organizmu tyle go tylko w paszy się znajdowało, ile go było i w mleku, i że w czasie 10 dniowego peryodu doświadczenia żadne z tego powodu złe skutki dla organizmu zwierzęcia spostrzedz się nie dały.**

Zadanie nasze żadną jednak miarą nie mogłoby być uważanem za spełnione, gdybyśmy nie udowodnili, że zwierzęta żywione przez czas dłuższy racyą tak niską, albo przynajmniej bardzo do niej zbliżoną, wskutek braku paszy nie cierpią, i że produkcya ich na tej samej pozostaje wysokości jak produkcya krów znacznie obficiej żywionych. Nieocenione pod tym względem wyjaśnienie daje nam porównawcze doświadczenie przeprowadzone z dwiema krowami należącemi do Fjordske Erstatningstal w Kopenhadze, — a zwłaszcza okresy 7—13 doświadczenia ciągnące się przez czas 81 dni. Jedną z tych krów, mianowicie Nr. 64 żywiono stale racyą obliczoną na podstawie dzieła prof. Goldsmida, krowie zaś drugiej t.j. Nr. 68 zadawano zrazu paszę taką samą, zniżając ją potem zwolna aż do granicy, w której już pewne straty zarówno w produkcyi jak i żywej wadze zaczęły się okazywać. Wypośrodkowawszy w ten sposób tę ilość karmy, jaką krowa ta najlepiej opłacała, zestawiono racyę, która już stale, z pewnemi tylko zmianami w miarę spadku naturalnego produkcyi, przez 88 dni utrzymaną została. Obydwie te krowy do doświadczenia użyte, były do siebie zarówno żywą wagą, jak wysokością produkcyi, jak i okresem laktacyi tak zbliżone, że mogą dać zupełnie jasne wyniki porównawcze. Ażeby niepotrzebnym balastem nie obciążać niniejszej pracy, nie zestawiam przebiegu całego doświadczenia, ale tylko jego część t.j. od 7—13 peryodu. Pasza i produkcya obydwóch tych krów według VII tablicy duńskiego sprawozdania (str. 54) przedstawiała się w następujący sposób:

Pasza i produkcya krów Nr. 64 i 68 (Fjordske Erstatningste).

Nr.	Peryod 1906	krowa nr.	kilogramów paszy: makucha z ziarn bawełny	buraków	siana	słomy	wody	jednostek karmowych	stosunek karmowy	dzienna produkcya mleka kg.	procentowy skład mleka: tłuszczu	ciał białkowych	cukru mlecznego	popiołu	wody	żywa waga kg.
		64	2·50	30·0	2·5	4·8	20·4	19	6·4	14·1	2·45	2·82	5·32	0·75	88·66	481
7	22/1 — 27/1	68	1·50	45·0	2 5	4·2	15·3	20	9·2	14·4	2·82	2·77	5 13	0·73	88·55	451
		64	2·50	30·0	2·5	4·7	20·5	19	5·8	13·5	2·45	2·85	5·34	0·74	88·62	472
8	6/2 — 11/2	68	1·25	45·0	2·5	4·3	10·9	„	9·2	13·7	2·85	2·89	5·02	0·70	88·54	453
		64	2·50	30·0	2·5	4·9	18·0	19	5·8	13·3	2·54	2·94	5·21	0·74	88·57	469
9	23/2 — 28/2	68	1·25	45·0	2·5	4·7	8·7	„	9·2	13·5	2·96	2·87	5·15	0·71	88·31	449
		64	2·50	30·0	2·5	4·8	18·2	19	5·7	12·4	2·71	3·05	5·14	0·78	88·32	469
10	10/3 — 15/3	68	1·25	45·0	2·5	4·6	12·8	„	9·0	12·9	2·94	2·99	5·16	0·75	88·16	457
		64	2·50	30·0	2·5	4·8	21·4	19	5·6	12·3	2·74	2·99	5·29	0·75	88·23	480
11	24/3 — 29/3	68	1·25	45·0	2·5	4·6	13.2	„	8·8	12·8	2 96	2·97	5·24	0·74	88·09	466
		64	2·25	30·0	7·5	0	25·8	20	5·4	12·5	2·90	3·09	5 21	0·74	88·06	472
12	8/4 — 13/4	68	1·00	45·0	7·3	0	17·6	„	8·3	13·1	3·18	3 07	5·05	0·73	87·97	449
		64	2·00	30·0	2·5	4·5	21·1	17	6·5	11·4	2·95	3·04	5·12	0·76	88·13	490
13	20/4 — 25/4	68	0·75	45·0	2·5	3·6	10·1	„	10·6	11·4	2·88	2 87	5·25	0·75	88·25	457

Już z pobieżnego przeglądu powyższej tablicy widzimy, że mimo ogromnych różnic w paszy obu tych krów, produkcya ich mleka, a nawet stosunkowe przybytki lub ubytki żywej wagi, mało od siebie się różnią, jednem słowem, że nie widać żadnego wybitnego efektu obfitszego karmienia krowy Nr. 68. Jeszcze dobitniej objaw ten występuje jeśli cyfrowe wyniki doświadczenia uszeregujemy według poprzednio przez nas stosowanej metody, a mianowicie:

Nr.	Peryod 1906	krowa nr.	gramów azotu: otrzymała ogółem	z tego w kale	więc strawiła	w moczu	w mleku	na utrzymanie organizmu potrzebowała	pozostawało na mleko	w mleku w % pozostałej ilości	dzienna produkcya mleka kg.	żywa waga kg.
		64	243	103	140	75	62	46	94	66%	14·1	481
7	22/1 — 27/1	68	197	98	99	32	63	44	55	115%	14·4	451
		64	261	107	154	87	60	46	108	56%	13·5	472
8	6/2 — 17/2	68	193	94	99	32	61	44	55	111%	13·7	453
		64	261	99	162	89	62	46	116	53%	13·3	469
9	23/2 — 28/2	68	197	90	107	32	61	44	63	97%	13·5	449
		64	260	93	167	92	59	46	121	49%	12·4	469
10	10/3 — 15/3	68	197	92	105	36	60	44	61	98%	12·0	457
		64	262	100	162	99	58	46	116	50%	12·3	480
11	24/3 — 29/3	68	197	94	103	37	60	44	59	102%	12·8	466
		64	271	102	169	100	61	46	123	50%	12 5	472
12	8/4 — 13/4	68	206	91	115	41	62	44	71	87%	13·1	449
		64	224	92	132	76	54	46	86	63%	11·4	490
13	20/4 — 25/4	68	158	77	81	29	51	44	37	135%	11·4	457
		64	—	—	155	88	58	46	109	55%	12·8	—
	w przecięciu	68	—	—	101	34	58	44	57	106%	13·0	—

Jak z zestawienia tego widzimy, krowa Nr. 68 w ciągu tych 88 dni otrzymała paszę o 1 gram mniej w azot obfitą jak ta, którąby według naszych obliczeń powinna była otrzymać, z faktu jednak, że mleczność jej utrzymała się na tym samym poziomie co krowy Nr. 64 znacznie obficiej karmionej i że w rezultacie po skończeniu doświadczenia okazał się pewien jakkolwiek niewielki przyrost wagi, wypływa, że pasza ta była dla niej zupełnie dostateczna z powodu, że na utrzymanie swego organizmu nie spotrzebowywała 44 gr. azotu, jak to przewidywaliśmy, ale nieco mniej jak 43 gramy. Doświadczenie to zatem stwierdza, że **żywienie krów dojnych racyą zawierającą tyle tylko azotu, ile go one potrzebują do utrzymania funkcyi żywotnych organizmu z dodatkiem tej ilości, jaka w wyprodukowanem przez nich mleku się znajduje, nawet przez dłuższy czas stosowana, nietylko krowom nie szkodzi, ale przeciwnie daje im wszystko czego one dla swego bytu i produkcyi potrzebują.**

Lecz i drugiej prawdy nauczy nas to doświadczenie, jeśli porównamy z uwagą jego przebieg u obydwu krów, o ile bowiem wyzyskanie paszy produkcyjnej u krowy Nr. 68 jest zupełnem, o tyle u krowy Nr. 64 straty w paszy produkcyjnej są wprost olbrzymie, mianowicie zużytkowanie jej waha się między 49% a 66% w przecięciu zaś wynosi 55%. Równocześnie ze zdziwieniem zauważamy, że mimo iż krowie Nr. 64 podawano paszę produkcyjną wyższą przeciętnie o 52 gramy azotu, co odpowiada ilości 325 gram. strawnego naturalnego proteinu, produkcya jej mleka nie jest wyższą od produkcyi krowy Nr. 68. a przybytek żywej wagi zaledwo o 3 kg. różni się od przybytku towarzyszki. Gdzież się więc podziała cała ta ogromna nadwyżka paszy? Na pytanie to daje odpowiedź czwarta rubryka naszego zestawienia wykazująca, że mocz krowy Nr. 64 zawierał przeciętnie o 54 gramy azotu więcej, jak mocz krowy Nr. 68, a ponieważ ze względu na różnicę ciężaru ciała, przemiana materyi w organiźmie krowy Nr. 64 mogła być rzeczywiście wyższą o 2 gr. azotu, jak u krowy Nr. 68, przeto jak widzimy, całą tę nadwyżkę 52 gramów azotu znajdujemy w moczu. To jest więc droga, którą organizm wyda z siebie wszystkie nadwyżki paszy jakich przerobić i zużyć nie potrafi i nie możemy odmówić słuszności nieco humorystycznie przez badaczy duńskich na str. 63 sprawozdania skreślonemu twierdzeniu, że każda nadwyżka azotu ponad ilość wskazaną potrzebą organizmu i produkcyą, jest środkiem znakomicie.... mocz pędzącym.

Na podstawie powyższych danych odważam się postawić twierdzenie, że na wyprodukowanie 1 kg. mleka potrzebuje krowa nie więcej jak tylko tę ilość strawnego proteinu, ile go to mleko zawiera, że na uboczne straty nie więcej jak 5% liczyć powinniśmy, czyli że **w racyi dziennej krów, obfitującej w bezazotowe materye, a zawierającej w swej paszy bytowej, azot w stosunku 600 gram. białka na 1000 kg. żywej wagi, nie więcej w przecięciu jak 37 gr. strawnego białka (dla mleka o 35 gr. białka) na każdy kg. mleka znajdować się powinno.**

(C. d. n.).

Z Wystawy Jaworowskiej.

(Sprawozdanie zestawione przez Bronisława Janowskiego i Dra Jana Paygerta).

(*Ciąg dalszy — Patrz numer 40. „Rolnika“*).

Wracamy jeszcze na chwilę do pawilonów prywatnych:

Na zboczu góry, na której stał pawilon hr. Szeptyckich, umieszczone były obok pawilonu szkółki lasowe przeniesione z wzorowych szkółek z Przyłbic, oraz potężne dwa okazy 200-letniej sosny i dęba. Dąb ten jest przeciętnym dębem wybranym przez inż. pow. p. Jarosza z leśniczym z obszaru 2000 morgów takiego lasu. Pojedyncze dęby dochodzą do 2 m. średnicy, tych szkoda było ścinać. Szkółki te były ogrodzone płotkami różnych systemów, używanych w tej okolicy.

Urządzeniem całości kierowała sama pani Leonowa hr. Szeptycka, wnętrze zaś pawilonu faktycznie własną ręką urządziła, pracując 3 dni przy pomocy nauczycielki z Przyłbic, panny Piechurówny.

Pawilon hrabstwa Franciszków Czosnowskich (dobra Ożomla i Rogóżno) mieścił: Płody rolnictwa t. j. buraki, chmiel, zboża, siano z łąk nieodwodnianych i odwodnianych, rurki drenarskie z demonstrowaniem wyrobu rurek na placu Wystawy, torf, którym opala gorzelnię, plany melioracyi (1500 morgów), trofea myśliwstwa t. j. rogi, kły, głowy dzików, ptaki wypchane i t. p.; prześliczne koronki roboty hrabiny Czosnowskiej (córki kniazia Juliana Puzyny z Narola) „Point lasse“.

Pozostaje nam w dalszym ciągu wspomnieć powszechnie w kraju znane z dobroci szkółki drzewek z Zassowa pod Czarną, prowadzone przez hr. Łubieńskiego, który wziął udział w tej wystawie, jako właściciel niedalekiego Krakowca.

Ten krótki przegląd działu rolniczego i leśnego koń-

czyć musimy w pawilonie „Obcych“, gdzie z sąsiedniego powiatu Rawskiego parę majątków wystawiło swe płody. I tak Zarząd dóbr Werchrata (p. Homolacsa) wystawił bardzo piękne próbki masła (premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie) oraz zboża, z których zwłaszcza owsy (Hwitling, Rychlik lubelski, Ligawo II. i t. d.) powszechną uwagę zwracały. Nie pozostały w tyle i umieszczone w sąsiedztwie plony gospodarstwa hr. Krusensterna z Niemirowa, jak i wreszcie wielu innych, których tutaj dla braku miejsca nie wymieniamy.

Przechodząc do działu maszyn wymieniamy firmę Clayton i Shuttleworth ze Lwowa, która wysłała 5-konny garnitur młocarni parowej, 2-konny garnitur młocarni kieratowej, kolekcyę pługów jedno- dwu i trzy skibowych jakoteż kolekcyę bron do roli i łąk, dalej kolekcyę narzędzi Planet jr., pomiędzy którymi na szczególniejszą uwagę zasługują Planet jr. Nr. 8 służący do obróbki kartofli i jako Extyrpator jak również Nr. 41 Planet jr. Kultywator o jedenastu radełkach, nadający się do gruntownej uprawy ogrodów, roli, równania i czyszczenia roli, niszczenia chwastów, zdzierania koniczysk i ściernisk a który pod tym względem jest niezrównany; następnie kolekcyę sieczkarń tak ręcznych jakoteż kieratowych, kolekcyę młynków i cylindrów do czyszczenia zboża i sortowania, maszyny do kopania i sortowania kartofli, sikawki ogniowe i ogrodowe śrótowniki do mielenia zboża itp.

Nie możemy nie zaznaczyć, że firma Clayton i Shuttleworth nie pomija żadnej sposobności, by przedstawić rolnikom naszego kraju, swoje tak bardzo zasłużonem uznaniem cieszące się wyroby. Pod względem trwałości i solidności wykonania, żadnej innej firmie nie udało się dotąd prześcignąć pp. Claytona i Shuttlewortha, których filia lwowska posługuje się wyłącznie Polakami. Na wystawie reprezentował firmę dobrze znajomy rolnikom naszym p. Jaworski.

Z zajmującą expozycyą wystąpił na Wystawie Dom dla Ziemian ze Lwowa, który, jak zwykle, przedstawił kilka nowości zastosowanych do potrzeb okolicy. Zobaczyliśmy tedy: korczownik konny, czochracze dla świń, poidła automatyczne i aparat porodowy dla krów.

O korczowniku pisze katalog wystawowy tak: Jeden koń z największą łatwością wydobywa w ciągu 15 minut największe i najpotężniejsze konary lasów dziewiczych amerykańskich. Tam gdzie robotnik trudny i drogi, korczownik opłaca się w krótkim czasie, dobywając jednym koniem i 3 ludźmi 30 pni dziennie.

Korczownik pracuje taniej, szybciej i lepiej niż człowiek.

Nie można sobie przedstawić idealniejszego spulchnienia ziemi, jak po korczowniku. Wyrywa on najdalsze korzenie i podnosi bryłę ziemi o objętości 8 metrów kubicznych, z której łatwo dźaganami pień uwolnić.

Czochracze dla świń, żelazne ryflowane obicia na słupy, odpowiadają naturalnej potrzebie nierogacizny i mają swędzenie usuwać lepiej, czyściej niż słupki drewniane lub murawa.

Poidła automatyczne cementowe, umieszczone pod żłobem, utrzymują zawsze wodę w równej temperaturze, a przykrywka, którą bydło samo pragnąc pić trąca, chroni wodę przed zanieczyszczeniem.

Bardzo zajmującem narzędziem jest aparat położniczy dla bydła, który, gdyby okazał się istotnie praktycznym, mógłby mieć wielkie u nas zastosowanie. Katalog zamieszcza kilkaset uznań z Holandyi i Meklemburga, a o samym aparacie mówi następująco: Patentowany Aparat do porodu cieląt „VICTORIA“.

Aparat ten uchyla gwałtowne rwanie i szarpanie krowy i wydobywa cielę łagodnym i równomiernym pociągiem, a równocześnie krowę popycha naprzód zapomocą wypolstrowanego sztelażu, przystosowanego dokładnie do tyłów krowy.

Aparat daje się stosownie do potrzeby obniżać i podnosić i można go użyć przy bydlęciu stojącem albo leżącem w każdej wysokości.

Jeden człowiek może aparat obsłużyć, skoro potrzebnej siły, dającej się zupełnie dokładnie zastosować, użyje w właściwej chwili.

Skutek równomiernego, łagodnego pociągu jest stosunkowo dobroczynny.

Krowa nie traci sił przez nieudałe usiłowania przedsiębrane niedostatecznemi zabiegami; porodowe czyszczenie odbywa się łatwo i szybko.

Cielę bezzwłocznie bez żadnego uszkodzenia dostaje się do korytka, w którem łatwo je oczyścić i pępowinę zdesinfekcyonować; przez co zapobiega się niebezpieczeństwu licznych chorób.

Opaski, które umieszcza się na nogach cielęcia, są zrobione z miękkiej materyi bawełnianej, nie ranią cielęcia i łatwo je densifekcyonować. Według zapewnień katalogu wystawowego, wszystkie wypadki, w których aparat do tej pory działał, udowodniły znakomicie jego niezawodną sprawność, konieczność i niezbędność. Aparat jest tak solidnie zbudowany, że można przyjąć najdalsze gwarancye za szkody wynikłe z normalnego zużycia.

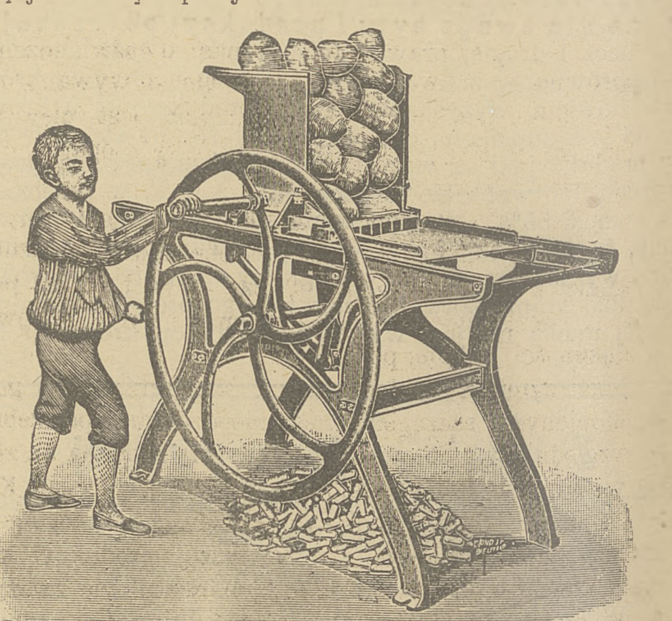
Wystawę Domu dla Ziemian objaśniał z wielką uprzejmością właściciel firmy p. Ernest Lilien.

(Dok. nast.).

Sieczkarnia do buraków.

Na ostatniej wystawie maszyn rolniczych w Düsseldorfie uzyskała „srebrny medal“ nowego systemu sieczkarnia do buraków, wystawiona przez firmę: Grabe i Vahle-Bielefeld. Komitet cenzorów tej wystawy uznał nową sieczkarnię za bardzo praktyczną i polecenia godną.

Jak poniższa figura wskazuje, maszyna ta jest pojedyncza, a wyglądem przypomina zwykłe ręczne sieczkarnie. Pod skrzynką przeznaczoną do napełniania buraków (na fig. uwidoczniona) umieszczone jest na kółkach ruchome dno, do którego znów w kierunku poziomym i pionowym stale umocowane są noże. Zadaniem tych noży podczas ruchu, czyli przesuwania się dna, jest krajanie spadających na nie buraków w dwóch kierunkach. Noże poziome krają buraki na płaty o grubości takiej, na jaką się je nastawi, gdyż są przesuwalne, natomiast noże pionowe krają już nacięte płaty na drobne kawałki.



Grubość płatów, a raczej kawałków może wynosić od 1—4 ctm. Sieczkarnia ta może być także motorem poruszaną, dodaje się tylko koło rozpędowe. Z przeprowadzonej próby wobec znawców wynika, że przy stosunkowo wolnym ręcznym obrocie, zdoła sieczkarnia nakrajać w godzinie 70—80 ct. m. buraków, natomiast przy użyciu motoru, można w godzinie 160—200 ct. m. buraków nakrajać. Przy szybkiem krajaniu buraków, należy baczną uwagę zwracać na to, aby się noże nie zapy-

chały — wówczas, nie tylko maszyna może się zepsuć, ale ubywa wiele soku buraczanego, co chyba nie jest pożądanem w karmie.

Koszt sieczkarni stosunkowo nie wielki. Ręczna kosztuje 125 marek, zaś motorowa 130 marek.

Jak z figury i opisu wynika, sieczkarnia ta jest bardzo praktycznem narzędziem i może faktycznie stać się niezbędnym nabytkiem dla bydlęcej stajni do przygotowywania karmy. *Kazimierz Langie.*

Dlaczego nawóz stajenny pola nasze użyźnia?

Na niektóre zjawiska, mające związek z wartością stajennego nawozu, zbyt mało dotychczas zwracano uwagi, jakkolwiek są to rzeczy bardzo ważne, na przykład chemiczne własności bakteryi i dalszy przebieg procesu, jaki przy użyciu nawozu stajennego, za pośrednictwem bakteryi w roli się odbywa. Po uskutecznieniu prób, dokonanych na podstawie chemii i bakteryologii, otworzyła się inna sfera pojęć w kwestyi wartości nawozu stajennego. Pojęcie fermentu ziemi, spowodowanego przez użycie stajennego nawozu, którego dotychczas nikt wytłómaczyć się nie starał, da się objaśnić tylko biochemicznym procesem w głębi ziemi. Badanie drobnoustrojów, znajdujących się w ekskrementach naszych zwierząt domowych, wykazało, że zawartość bakteryi w odchodach bydlęcych jest nieco mniejsza, niżeli w końskich; te ostatnie zawierają 100—150 milionów zarodków na 1 g., podczas gdy w bydlęcych znajdujemy tylko 60—90 milionów. Interesującym faktem jest to także, że wysuszona substancya odchodów bydlęcych zawiera około 9 — 20% ciał bakteryi.

Co się tyczy zawartości bakteryi w nawozie stajennym, to posiadamy daty następujące: W 1-ym g. nawozu stajennego, obliczonego jako substancya sucha, znajdujemy 40—70 milionów zarodków. Podług naszych badań, w nawozie stajennym napotykamy rozmaite grupy bakteryi, które wywołują rozkład węglowodanów, kwasów organicznych i organicznych substancyi azotowych i ułatwiają krążenie azotu w formie amoniaku, kwasu saletrzanego i rozmaitych innych substancyi organicznych. Badając składniki nawozu, przekonujemy się, że w suchej substancyi znajduje się 30—40% cellulozy, a 20—30% pentosany. Do pierwszej grupy zaliczamy te bakterye, które spowodowują ferment celluloidowy w nawozie; celluloza stanowi główny składnik nawozu. Ferment odbywa się w dwóch fazach: Najpierw odbywa się spowodowany przez bakterye ferment zawartego w cellulozie wodoru, a następnie ferment metanu. Próby przekonały nas, że około 50% produktów fermentu stanowią metan i kwas węglowy — pozostałe zaś 50% odpada na kwas octowy i maślany. Jak już wspominaliśmy, pentozy znajdują się również dość obficie w nawozie, zwłaszcza xylan i araban, zamieniają się w zdolne do fermentu pentozy, xylosę i arabinosę. Obydwie te pentosy wydzielają się zapomocą bakteryi amonizujących i jako wyborne źródła pożywne węglów zużytkowują się przy procesie amonizacyjnym. Przez wydzielanie się arabinosy i xylosy, spowodowane przez bakterye amonizujące i denitrifikanty, tworzą się również kwas mleczny, alkohol, kwas octowy, maślany i mrówczany. Z gazów skonstatowaliśmy obecność dwutlenku węgla i wodoru.

W nawozie stajennym, względnie w ekskrementach i ściółce, azot znajduje się w formie, jaką poniżej przytoczymy i w następujących ilościach: Jako substancya sucha obliczony zawiera nawóz stajenny 2·2% azotu skoncentrowanego, a to 1·8% w formie organicznej, 0·4% w formie amoniaku. Kwasu saletrzanego istnieje tam tylko mała ilość. Azot w formie organicznej znajduje się tam pod postacią drobnoustrojowych nukleoproteidów i proteinów, a także w pewnej ilości jako amidy i aminy; naturalnie znaczna część nukleoproteidów stanowi substancyę ciał żywych lub martwych bakteryi. Wskutek licznych grup bakteryi wywołane zostaje zwiększenie zasobu białkowych substancyi i nukleoproteidów, powstają albumozy, peptony, kwasy amidowe z szeregu tłuszczów, jako też kwasy amidowe z szeregu aromatów. Ostatnimi produktami są amoniak, dwutlenek węgla, gaz bagienny i siarkowodór. Wszystkie te działania rozmaitych grup bakteryi są przyczyną powolnego procesu mineralizacyi wydzielających się produktów białkowych materyi i równoczesnego, równolegle idącego tworzenia się ciał białkowych w nowej komórce. Można przypuścić, że materye białkowe i nukleoproteidy z swymi produktami wydzielonymi służą jako źródła pożywienia, potrzebne dla mnożenia się rozmaitych grup bakteryi.

Krążenie azotu w nawozie stajennym wywołują następujące grupy bakteryi: Pierwsza grupa: bakterye sprowadzające rozkład azotowych substancyi organicznych, a ostatecznie wytwarzające amoniak i bakterye mineralizujące substancye obfitujące w azot. Rozróżnić tu należy dwie grupy mikrobów, z których jedna rozkłada azotowe substancye organiczne w ekskrementach stałych, zwłaszcza proteiny i nukleoproteidy, podczas gdy inne spowodowują wydzielanie się subtancyi moczowych i kwasu moczowego i zamianę takowych na amoniak i kwas węglowy w ekskrementach płynnych. Amoniakalny ferment moczu uważany jest jako przebieg biologiczny, skutkiem którego materya moczowa przez połączenie z wodą molekularną rozkłada się na amoniak i kwas węglowy. Proces ten wywołany jest przez enzymy komórek bakteryi. Grupa druga: Bakterye nitrozujące. Grupa ta utlenia amoniak na kwas saletrzany. Grupa trzecia: Bakterye nitryfikujące, które utleniają kwasy saletrzane na kwas azotowy. Grupa czwarta: Tu należą te bakterye, które zamieniają nitraty (kwasy azotowe) na nitrity (saletrzany), a ostatecznie na amoniak. Grupa piąta: Bakterye denitryfikujące, które zmieniają wielką część nitratów na nitrity (kwasy azotowe na kwasy saletrzane), a wkońcu na azot pierwotny. Ferment saletrzany odbywa się tylko przy istnieniu pewnych węglowodanów i kwasów organicznych (w formie neutralnej). Grupa szósta: Tu należą te bakterye, które z amoniaku, kwasu saletrzanego lub azotowego, przez proces syntetyczny wytwarzają substancye białkowe, nukleoproteidy, a przedewszystkiem organiczne substancye azotowe (w formie soli lub węglowodanów). Znajdujemy, że z ogólnej ilości azotu około 10 — 33% w ciągu 30 dni zamienia się w organiczne, mianowicie białkowe ciała. Dalej należy zaznaczyć, że przez rozkład substancyi organicznych przez mikroby tworzą się kwasy organiczne, które zmienione w formę neutralną służą jako ważny środek żywności dla tych grup bakteryi, które elementarny azot assymilują, jak to na przykład skonstatowano u bakteryi azotowej, odkrytej przez Beijerincka, które, jak nas doświadczenie uczy, w ziemiach czeskich bardzo są rozpowszechnione.

Co się tyczy działania bakteryi w nawozie bydlęcym, to najpierw wspomnieć należy o procesie oddechania. Bakterye w nawozie stajennym, zwłaszcza w świeżych ekskrementach zwierzęcych, oddechają nader energicznie, przy którym to procesie temperatura również się podnosi. Próby nasze udowodniły, że bakterye w 1 klgr. ekskrementów bydlęcych, przy 17·65% substancyi suchej, a temperaturze 18° C., przy pełnym przystępie powietrza w przeciągu 24 godzin 1·25 g. a przy zupełnym braku tlenu w tym samym przeciągu czasu 0·22 g kwasu węglowego wydechają, co obliczone na 100 q w 100 dniach przy pełnym przystępie powietrza 1250 klgr., a przy braku tlenu 220 klgr. kwasu węglowego wytwarza. Bakterye w 1 klgr. ekskrementów końskich, wydzielają przy 27·05% suchej, a 18° C. w przeciągu 24 godzin w stanie aërobii 1·95 g., w stanie anaërobii 0·17 g. kwasu węglowego, co obliczone na 100 q w ciągu dni 100 przy pełnym przypływie powietrza wyno i 1950 klgr., a przy niedostatku tlenu 170 klgr. kwasu węglowego.

Przez dalsze oznaczenie zawartości kwasu węglowego jako też substancyi suchej, dalej przez ważenie substancyi przed i po doświadczeniu, wreszcie przez uwzględnienie ilości wydzielonego przez oddechanie dwutlenku węgla — stało się nam możliwem oznaczyć z całą dokładnością stratę suchej substancyi.

Wynosi ona przy nawozie bydlęcym w 100 q po 100 dniach 133 względnie 760 klg. czyli procentowo 7·5 względnie 43%, stosownie do tego, czy zatamowanym jest zupełnie dopływ tlenu, czy też proces odbywa się przy pełnym przystępie powietrza. Natomiast w nawozie końskim strata wynosi w tych samych warunkach, a więc na 100 q w 100 dniach 102 względnie 1183 klg., a procentowa strata ogółu masy substancyi suchej 3·76% względnie 43·7% stosownie do tego, czy proces odbywał się przy braku zupełnym tlenu, czy też przy pełnym dostępie powietrza. (Dok. nast.)

Rolnictwo w Anglii.

I.

Departament rolniczy (Baard of Agriculture and Fisheries) w Londynie ogłosił niedawno trzeci dział swej statystyki dorocznej. Część ta poświęcona jest głównie handlowi produktów rolnych. Rozpoczyna się sprawozdaniem dotyczącem zmian w cenach zboża w ciągu ostatnich lat — są to ważne informacye, zwłaszcza odnośnie do cen zboża.

Żyto, owies i jęczmień są głównymi produktami rolnymi Anglii. Owies zajmuje lwią część uprawnej przestrzeni, natomiast produkcya innych gatunków zboża, a zwłaszcza żyta i rezultat takowej nasuwa poważne obawy.

Wiemy, jak bardzo zmniejszono uprawę żyta z powodu zagranicznej konkurencyi, a także z powodu braku wszelkiego poparcia dla rolników. Sprawozdanie, o którem mowa, dostarcza nam całej seryi wskazówek zaopatrzonych odpowiedniemi diagramami, które przedstawiają się interesująco. Oto kilką wyjątków.

W roku 1880 kwarter zboża (kwarter równa się 290 litr.) wart był 45 shillingów (shilling mniej więcej 1 Kor. 25 hal.). Cena ta obniżyła się w 1886 r. do 40 shillingów — w r. 1892 wartość 1 kwarter wynosiła już tylko 30 shillingów, a w 1894 i 1895 r. spadł jeszcze niżej, bo na 22 i 23 shillingi. W tych czasach dochód ze zboża był o połowę mniejszy, niżeli 15 lat wstecz. Od lat 15 ceny nieco się podniosły, nie biorąc w rachubę wyjątkowej zwyżki w r. 1898, w skutek spekulacyi amerykańskich. Ruch ten, zwłaszcza w ostatnich trzech latach, stopniowo wzrastał ciągle: w r. 1904 cena podniosła się do 28 shilling. 4 pensów, a do 29 shilling. 9 pen. w r. 1905. W r. 1907 ceny jeszcze się podniosły już od marca począwszy, a 17. sierpnia „London Gazette“ notowała cenę 33 shil., co odpowiada mniej więcej 14 Kor. 50 hal za hektolitr, a blizko 19 Kor. za cetnar metryczny. Ceny zboża angielskiego wzrosły skutkiem wzrostu tychże cen w krajach, które zaopatrują Anglię. Zbiór lokalny stanowi drobną tylko część ogólnego zapotrzebowania; przedstawia się on interesująco tylko dla właścicieli i dzierżawców.

Żniwa w tym roku bardzo późne — rozpoczęły się zaledwie 20. sierpnia, zatem przypadły na porę deszczową. Depresya cen owsa i jęczmienia była o wiele mniej wybitną. Od dwóch lat nawet, owies doszedł cen niebywałych od lat 15, to też kultura tego zboża zyskuje coraz więcej zwolenników. — Nie można tego powiedzieć o jęczmieniu, jakkolwiek zapotrzebowanie do browarów ciągle wzrasta, ale jęczmień z Rosyi, Rumunii i Stanów zjednoczonych zasypuje wszystkie targi.

Pomiędzy handlowemi tabelami, tabela odnosząca się do importu masła przedstawia się jako szczególnie ważna.

Import masła do Anglii wzrasta z roku na rok. W roku 1906 doszedł cyfry nienapotykanej dotychchzas, t. j. 4.337.000 cetnarów angielskich (1 cetn. ang. równa się 50 klgr. 782 gr.). Zmieniają się jednak dostarczyciele. I tak Dania, jakkolwiek zawsze na pierwszem miejscu stoi, zmniejsza corocznie ilość dostarczonego masła. Tak samo rzecz się ma ze Szwecyą, Holandyą i Francyą. Natomiast Rosya, Stany Zjednoczone a zwłaszcza angielskie kolonie (Australia, Nowa Zelandia i Kanada), dostarczają co raz więcej — od lat pięciu zwyżka wynosi prawie drugie tyle. Nie trzeba zaś kłaść wagi na tę okoliczność, że niższa cena tego masła przyczynia się do zwiększenia popytu na ten towar: Mniemano, że wojna rosyjsko-japońska zmniejszyła znacznie i trwale eksport masła syberyjskiego do Anglii, które obecnie ma znajdować odbiorców przeważnie w Azyi wschodniej, gdzie używanie takowego zaczęło się rozpowszechniać. Zdanie to nie jest uzasadnionem. Import syberyjskiego masła do Anglii zmniejszył się znacznie w r. 1904, ale było to tylko chwilowe, bo w r. 1906 wynosił już 600000 cetn. Jest to maksymalna cyfra, jaka dotychczas nigdy nie była tu notowaną.

W sezonie obecnym południowa i zachodnia część Anglii wita Bretonów przywożących tu cebulę na sprzedaż. Ilość cebuli, którą przywieziono w ciągu miesiąca sierpnia, liczy się na setki ton. Bretończycy po ukończonej sprzedaży wracają do Francyi z pełną sakiewką. Jestto artykuł sprzedaży bardzo korzystny i zaczyna zwracać uwagę, jeżeli nie zazdrość. Jeden z najwybitniejszych rolniczych dzienników angielskich w tych czasach właśnie, rozpoczął kampanię, upominając swych ziomków by zaczęli u siebie produkować ten przysmak, który tam lubią.

Niestety, brak tu zamiłowania tej ziemi, które ożywia francuskich rolników; nowy projekt organizacyi małych ferm, uchwalony właśnie przez parlament, nie zdaje się mieć więcej szans powodzenia, niżeli poprzednio przedsięwzięte sposoby, które okazały się daremnymi.

W tem samem sprawozdaniu znajdujemy pouczające porównania dotyczące eksportu zwierząt reproduktorów r. 1906. Istotnie, z wyjątkiem koni na rzeź przeznaczonych, a wysyłanych przeważnie do Belgii, eksport zwierząt polega głównie na reproduktorach. Oto tabelka porównawcza, przeciętnie z lat pięciu zestawiona:

	Rok 1906		Przec. z l. 1901—1905	
	Zwierzęta eksportow.	Wartość przeciętna	Zwierzęta eksportow.	Wartość przeciętna
Konie . . .	60.414	20 f. szt.	34.621	20 f. szt.
Bydło rogate .	5.616	58 „ „	2.812	45 „ „
Owce. . . .	12.716	16 „ „	5.691	12 „ „
Trzoda chlewna	2.221	9 „ „	6.283	9 „ „

Rolnictwo angielskie zyskało w ten sposób od swych kolonii i krajów obcych 1,700.000 funtów szterlingów za dostarczone tam bydło. Republika argentyńska zdaje się być najpoważniejszym odbiorcą. W r. 1905 wysłano tam 2.329 bujaków: krów i jałówek za przeciętną cyfrę 92 funtów szterlingów za sztukę a 7.999 baranów i owiec za przeciętną cenę 20 funt. szterl. za sztukę. Jeżeli dodamy 572 konie, 334 sztuk trzody chlewnej, dojdziemy do cyfry $^1/_2$ miliona funtów szterl. czyli mniej więcej $12^1/_2$ miliona koron.

II.

Upadek rolnictwa w Anglii.

Ruch, jaki powstał w Wielkiej Brytanii skutkiem wniosków Chamberlaina w celu przywrócenia pewnych ustaw, odnośnie do produkcyi zboża — nie okazał się bezużytecznym. Angielska komisya taryfowa wybrała komitet agrarny, któremu polecono zbadanie projektu Chamberlaina, wpływu, jaki ten projekt mógłby wywrzeć na angielskie rolnictwo i zdanie sprawy z wyniku tych badań.

Od roku 1841—1855 Anglia produkowała taką ilość zboża, jaka wystarczała na wyżywienie $^9/_{10}$ całej ludności, czyli 24 milionów mieszkańców. Od tego czasu nastąpiło stopniowe obniżenie, a w r. 1905 już tylko 4,500.000 mieszkańców mogło się wyżywić zbożem w kraju wyprodukowanem, tj. 10·6 na sto. Wszystkie gatunki zbóż uległy temu samemu losowi, z wyjątkiem tylko owsa.

Obszar ziemi ornej, pod uprawą zboża, fasoli i grochu, podług poniżej umieszczonej tabeli wynosi w jednostkach po 1000 akrów (na 1 akr liczy się 40 arów):

	1871—1875	1886—1890	1901—1905
Pszenica . . .	3.737	2.488	1.677
Jęczmień . . .	2.599	2.314	2.024
Owies	4.233	4.258	4.203
Fasola i groch.	907	587	425
Żyto	68	75	70
Ogółem	11.544	9.722	8.399

W tym przeciągu czasu rezultat zbiorów wzrastał w stosunku do ulepszonej metody uprawy. Rezultat obliczono na akry, jak to wskazują cyfry poniżej umieszczone. Zbiór pszenicy wzrósł z 25·16 miar franc. po 36 l. na 30·77 i 30·80; zbiór jęczmienia z 32 na 35; zbiór owsa z 38·75 na 41·17; zbiór fasoli i grochu z 24 na 27·60. Ale z powodu zmniejszenia powierzchni uprawnej ogólna cyfra produkcyi tak w milionach powyższych miar się przedstawia:

	1871—1875	1885—1890	1901—1905
Pszenica . . .	94·020	76·63	51·85
Jęczmień . . .	82·850	80·99	66·97
Owies	164·030	164·87	172 27
Żyto	21·769	16 20	11·68
Fasola i groch.	2·040	2·25	2·10

Naturalnie, iż w stosunku obniżania się cyfry produkcyi krajowej cyfra importowanego do Anglii zboża wzrastała. Od 1871—1875 import zboża i mąki wzrósł do 50.49 milionów cetn. metr. — między rokiem 1886—1890, wynosił już 77·79 milionów; wreszcie od 1901—1905, doszedł 111·65 milionów. Zatem w porównaniu do liczby ludności import z 1·56 cet. metr. wzrósł na 2·09, a w ostatnim okresie na 2.54. Aby czytelnik łatwiej mógł się zoryentować, dodamy, że obliczywszy na quintale wypada na głowę 129 klg. Każdy więc Anglik otrzymuje z poza granic swego kraju taką ilość zboża, która wyrównuje 129 klg. chleba.

Pod tym względem raport komitetu rolniczego przytacza deklaracye wielu Izb rolniczych nalegające na skonstatowanie tego obniżenia. Wszystkie zaś orzeczenia zgo dnie twierdzą, że przyczyną tego stanu rzeczy jest ciągła zniżka cen.

Cóż się stało z ziemią orną, przeznaczoną niegdyś do uprawy zboża. Znaczna część zamienioną została na łąki i pastwiska. Ten rodzaj kultur wzrósł do 33 procent. A jednak cyfra produkcyi mięsa nie zwiększyła się w tym stosunku. Przed laty 30 mięso wyprodukowane w Anglii, wystarczało na wyżywienie 85% ludności — obecnie wystarcza tylko na 55%. Import prowiantów mleczarskich wzrósł o 140%.

Nie będziemy wchodzić dalej w szczegóły raportu komitetu rolniczego. Ciekawem jest natomiast poznanie zdania jego członków w kwestyi tego stanu rzeczy. Przypisują go ekonomicznej polityce Wielkiej Brytanii. Podług ich zdania w innych państwach równowaga pomiędzy rolnictwem a przemysłem lepiej jest zachowana. Podczas gdy inne państwa sprzyjają rozwojowi rolnictwa, Wielka Brytania pozostała w tyle pod tym względem. Oprócz tego pozostaje kwestya zniesienia cła. Komitet uważa zmianę systemu cłowego w Anglii, za niezbędną konieczność, ze względu na poprawę opłakanego stanu angielskiego rolnictwa. *L. K....n.*

Korespondencye.

x..... w październiku 1907.

(*W sprawie polskiego słownictwa rolniczego.*)

Polemika dosyć ożywiona w łamach „Rolnika“ skłania i mnie do zabrania głosu. W dawniejszych dziełach rolniczych napotyka się często określenie „p r z e z i m e k“. Od prof. wet. S. Królikowskiego dowiaduję się, że rzeczywiście tę nazwę słyszał u gospodarzy w Polsce. I słusznie byłoby zastosować ją do pszenicy „odpornej na wpływy zimowe“ i używać określenia „p s z e n i c a p r z e z i m k a“. Może ktoś z interesujących się się sprawą polskiego słownictwa rolniczego weźmie i naszą notatkę pod rozwagę. *Paweł Socha.*

Drobne wiadomości.

Liszaje u bydła. Liszaje u bydła pojawiają się najczęściej z nieporządku. Bydlę do swego rozwoju i do tego, żeby przynosiło rolnikowi dochody, potrzebuje wygód tych samych, co koń a nawet co człowiek. Nietylko napaść bydlę trzeba, ale należy mu dać i podściół wygodny i suchy, budynek jasny i przestronny i czyścić je codziennie. Latem wytarza się ono na trawie, wyczochrze się o drzewa, o mury itp., wypławi się we wodzie. W zimie rolnika rzeczą dbać o to, aby bydle czysto było utrzymane, a nie dostanie ani liszai, ani wszów i t. p.

Ponieważ liszaj jest zaraźliwym, więc strzedz należy bydlęta przed stykaniem się z innem bydłem, z ludźmi, którzy może zajęci są przy chorem bydle, z handlarzami, którzy najczęściej z jednej obory do drugiej przenoszą zarazy. Liszaj ten jest nawet niebezpiecznym dla ludzi, którzy ciężej jeszcze przechodzą tę chorobę, niż zwierzęta.

Leczenie: Ze względu na zaraźliwą naturę choroby, trzeba przedewszystkiem odłączyć chore zwierzęta osobno. Dalej — naciera się dotknięte liszajem miejsca szarem mydłem, wymywa je, wyszczotkowuje wodą, a następnie pędzluje się kwasem karbolowym (1 łyżeczkę karbolu na 20 łyżek wody). Przed natrzepaniem karbolowym rozczynem usuwa się z chorych miejsc wszelkie strupy czyli łupieże. Zamiast karbolu używa się też maści karbolowej, maści smołowej lub rozczynu kwasu salicylowego w spirytusie, albo natrzepuje się chore miejsca i wciera mocno 5 proc. sublimat żywego srebra.

Po wyleczeniu cieląt z liszaja, trzeba przeprowadzić gruntowną dezynfekcyę budynku, tak samo używanych naczyń, a także odzieży robotnika, który oprząta cielęta. *Poradnik gospodarski.*

Zbiór nasion. Główny zbiór nasion roślin szyszkowych przypada na jesień, może się jednakże odbywać także w ciągu zimy lub wczesną wiosną. Najpierw należy wyszukiwać wczesną jesienią łatwo oddzielające się nasiona z mięsistemi okrywami, a więc rodzaje cisu i jałowca, ponieważ nasiona tych drzew są dla ptactwa pokarmem bardzo pożądanym i poszukiwanym. Potem następują rodzaje tuji i cyprysów, kryptomeryi (cyprysów japońskich) i cyprysów bagiennych. Skoro szyszki tych gatunków otworzą się, trzeba niezwłocznie przystąpić do zbioru, gdyż przy dalszem roztwieraniu się tychże najlepsze „nasiona wypadają; nadto opadają szyszki czyżyki i inne ziarnojady wielkiemi gromadami i niszczą dojrzałe nasiona, stanowiące dla nich przysmak, co odnosi się szczególnie do tuji (życiodrzewu). Także nigdy nienasycone wróble asystują bardzo chętnie przy tych rabunkach, zadowalniają się jednakże z powodu swej ociężałości i lenistwa nasionami już wypadłemi albo zgubionemi przez czyże, bo tu im „pieczone gołąbki wpadają same do gąbki“.

Co do czasu dojrzewania nasion następują dalej modrzewie, sosny i jodły. Jakkolwiek rodzaje tych drzew szyszki swoje dopiero z wiosną otwierają, jest rzeczą wskazaną zbierać je w późnej jesieni, gdyż tak wiewiórki jak kosy i dzięcioły umieją znaleść leżące pomiędzy łuskami oleiste i nader smakowite nasiona i bardzo chętnie urząd zbieraczy na siebie przyjmują.

Największej uwagi wymaga zbieranie nasion jodły, u której — jak wiadomo — nie odpada szyszka od drzewa, lecz odlatują od osi szyszki łuski okrywające nasiona i uwalniają je, należy zatem zbierać te osie szyszkowe, zanim dojdą do zupełnego stopnia dojrzałości. Szyszki sosen (Pinus) dojrzewają dopiero w drugim roku po zawiązaniu owocu. Niektóre gatunki tego rodzaju otwierają swe szyszki w sierpniu i wrześniu, jak np. sosny Weymonta czyli amerykańskie. W trzecim roku wreszcie dojrzewają szyszki rodzaju cedrów.

Drzewa szpilkowe, nie mogące się ostać na wolnem powietrzu, uzyskują dojrzałość nasion, a względnie szyszek, w ciągu zimy, pod ochroną dachu cieplarni lub miejsca zimowiska.

Dla lepszego zbioru nasion z szyszek jeszcze zamkniętych, układa się je w miejscu suchem a ciepłem,

ażeby się pod wpływem ciepła łuski szyszek od siebie oddzieliły i otworzyły, poczem dają się nasiona łatwo wytrząść lub wyjąć. *Głos rolniczy.*

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 65. Co czynić, by zapobiedz częstym poronieniom u krów? Od wiosny do tej pory miałem już kilkanaście wypadków poronień w oborze — mimo starannej opieki — mimo oddzielenia zdrowych, cielnych krów do zupełnie nowej stajni. Krowy ronią w rozmaitych miesiącach cielesności. Czy dawanie kreoliny wewnątrz jest wskazane? Może kto z czytelników „Rolnika“ zechce mi łaskawie udzielić swej porady nabytej doświadczeniem.
X. Y.

Pytanie 66. Czy używał który z panów gospodarzy pługów firmy „J. Cervinka z Pragi“, a w szczególności pługów kombinowanych, t. j. dwuskibowców (na dwóch kółkach), które mogą być zarazem przemienione na trójskibowce — za zmianą odpowiedniego garnituru. Do pługa tego dodaje firma również i ekstyrpator, i w ten sposób przód pługa może służyć do dwu i trzechskibowca, jak też i do ekstyrpatora?

Czy taka kombinacya może być praktyczną? Mam pewne wątpliwości — czy trójskibowiec może dobrze funkcyonować na 2 kółkach tylko.

Jeżeli który z pp. gospodarzy używał już tych pługów — raczy podzielić się ze mną swojem doświadczeniem. *A. W.* z N.

Pytanie 67. Dlaczego u nas nie używa się więcej ogierów Lipicanerów do stanowienia klaczy roboczych? Wiem, że rząd i Towarzystwo rolnicze krakowskie — dawało hodowcom ogiery tej rasy. Jakie były rezultaty?
A. W. z N.

Ze stołu redakcyjnego.

Teka redakcyjna. Niektórzy autorowie sądzą, że gdy artykuły nadesłane przez nich do redakcyi nie okazują się zaraz — musiały pójść do kosza. Tak nie jest. Redakcya jednak nie może się narazić na to, by jeden numer miał kilka arkuszy tekstu — a drugi natomiast próżny. Dalej musi redakcya zachować pewien system w układzie artykułów, tak, by nie przeciążać jednego numeru jednogatunkowymi artykułami. Wreszcie musi się zachować i pewien chronologiczny porządek i drukować wpierw to co wcześniej nadeszło.

W tej chwili np. mamy w zapasie w tece artykuły które drukowane będą, ale w miarę miejsca pp.: Adama Kozłowieckiego: Czy karczowanie lasów było lub jest zbrodnią? Świszczowskiego: Mleko pasteuryzowane. Kazimierza Langiego: Ruchoma brona. Pomorskiego i Karpińskiego: Żywienie cieląt mlekiem. Leona Błociszewskiego: Sprawa wychowania naszych rolników a praktyka gosp. A Strzelbickiego: W sprawie chińskich robotników; dalej, dalsze ciągi artykułów już się drukujących pp.: J. Marszałkiewicza, Bron. Janowskiego, Xaw. Kamockiego i t. d.

Sprostowanie omyłek druku. W korespondencyi p. A. N. umieszczonej w 43-cim numerze „Rolnika“ w sprawie stronnictwa rolniczego, wydrukowano mylnie wyraz „anarchizm“ zamiast „archaizm“ (tj. starożytność), błąd ten rażący zmienia zupełnie „sens“ zdania, które brzmi w skróceniu: każdy język..... wymaga zasiłku nowych wyrazów..... inaczej popadłby w archaizm co byłoby jego zanikiem.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor *Dr. Jan Paygert.*

DODATEK do Nr. 44. „ROLNIKA“

z dnia 25. października 1907.

Z KOMITETU.

Przypominamy, że posiedzenie komitetu odbędzie się w pierwszy wtorek listopadowy dn. 5. listopada popoł. a posiedzenia sekcyi w poniedziałek 4. XI. popoł. i we wtorek 5. XI. przedp.

Prezydyum żywi nadzieję, że, gdy z powodu zwykłych feryi letnich, z powodu opóźnionych żniw i zasiewów oziminy – dalej z powodu sesyi Sejmu kraj. miała miejsce niezwykle długa przerwa w posiedzeniach Komitetu — że więc na zapowiedzianem niniejszem posiedzeniu nie braknie ani jednego członka Komitetu.

L. 6029/07.

ODEZWA DRUGA

do Rad Oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w sprawie Agencyi dla sprzedaży materyału rzeźnego i zakupna bydła chudego na stajnie opasowe.

Podpisany Komitet ponawia niniejszem prośbę wyrażoną w odezwie pierwszej z dnia 20. września 1907 L. 5521 o łaskawe niezwłoczne wyszukanie i przedstawianie Komitetowi osób ukwalifikowanych a chętnych do objęcia funkcyi mężów zaufania z zakresem działania poszczególnionym w pomienionej odezwie, której egzemplarz przy niniejszem dołączono.

Przy tej sposobności zwraca się podpisany Komitet do Rad Oddziałów z prośbą o dokładne zbadanie i przedłożenie do 15. listopada br. następujących szczegółów:

a) Które stacye kolejowe położone w obrębie działalności Oddziału zaopatrzone są już obecnie w rampy kolejowe do ładowania materyału rzeźnego.

b) Czy ilość istniejących ładowni uważać należy ze względu na obrót materyałem rzeźnym za wystarczającą?

c) Jeżeli ilość ładowni istniejących jest niewystarczająca, które stacye kolejowe należałoby zaopatrzyć w ładownie celem ułatwienia obrotu?

d) Podanie szczegółowe niedostatków, jakie się czuć dały na stacyach kolejowych, już obecnie zaopatrzonych w ładownie a w szczególności, czy ilość i jakość pociągów a względnie wozów transportowych odpowiada w zupełności istotnej potrzebie?

Dotrzymanie ścisłe terminu w dostarczeniu powyż wymienionych szczegółów jest nieodzownie potrzebnem, ze względu, że niebawem, bo dnia 15. listopada br. zbiera się w Wiedniu Rada kolejowa, na której delegat Komitetu żądania nasze przedstawi. Ponieważ sprawa Agencyi dotyczy najżywotniejszej strony naszej produkcyi materyału rzeźnego, a powodzenie jej niewątpliwie zależy również od ułatwień komunikacyjnych, wyraża podpisany Komitet nadzieję, że JWPanowie Prezesowie i Rady Oddziałów dołożą wszelkich starań, aby powyż wymienionej prośbie Komitetu w czasie oznaczonym z potrzebną dokładnością zadość się stało.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: *St. Brykczyński* m. p.

Za sekretarza: *Dr. cam. August Rodakiewicz* m. p.

L. 5928/07.

DRUGA ODEZWA

do Rad Oddziałów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie wystawy opasów i ryb, połączonej z wystawą naturalnych i sztucznych środków opasowych, urządzeń stajennych tudzież maszyn i przyrządów używanych w hodowli bydła, jaka się odbędzie w Wiedniu na St. Marx od 10–12. kwietnia 1908 roku.

Odnośnie do pierwszej Odezwy w sprawie wystawy opasów z dnia 26. września 1907 L. 5552, której egzemplarz znajduje się w załączeniu — ma zaszczyt donieść podpisany Komitet, że na skutek pisma wiedeńskiego Komitetu wykonawczego z dnia 12. października b. r. L. 75, w myśl którego napływają liczne zgłoszenia opasów na wystawę z innych krajów koronnych — przyspieszyć należy zgłoszenia z obrębu działalności c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, aby się nie narazić na zawód w ostatniej chwili polegający na tem, że Komitet wykonawczy ograniczy wystawowy kontyngent opasów naszego Towarzystwa.

Jakoż już w Odezwie pierwszej upraszał podpisany Komitet o niezwłoczne nadsyłanie zgłoszeń wyznaczając dzień 26. grudnia 1907 jako termin ostateczny — a ponawiając obecnie z naciskiem w interesie powodzenia sprawy to wezwanie, zmuszonym jest do wyznaczenia terminu ostatecznego na dzień 1-go grudnia b. r.

Przy tej sposobności zwraca się podpisany Komitet ponownie do JWPanów Prezesów i Rad Oddziałów, jak również do wszystkich Członków c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego z prośbą o jak najliczniejsze obesłanie wystawy opasów w r. 1908 tak, aby Towarzystwo nasze wystąpić mogło godnie z własnym osobnym działem zbiorowym na tej wystawie.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: *St. Brykczyński* m. p.

Za sekretarza: *Dr. cam. August Rodakiewicz* m. p.

Z Oddziału handlowego.

W ostatnich dniach doszły nas wiadomości o liczniejszem pojawieniu się w niektórych powiatach myszy polnych. Jako najskuteczniejszy środek do tępienia tych szkodników polecamy zatrute strychniną ziarno pszenicy lub owsa, które na żądanie dostarczamy wraz ze strzelbką do rozsypywania trucizny.

Do zamówienia należy dołączyć zezwolenie dotyczącego c. k. Starostwa na użycie tej trucizny.

Przypominamy zarazem wcześniejsze nadsyłanie zamówień na narzędzia i maszyny do przygotowania paszy służące, jak n. p. ulepszone parniki „Akra Reforma“, sieczkarnie, buraczarki itp. Odnośne cenniki z podaniem wysokości opustów przesyłamy na żądanie odwrotnie.

Z Oddziałów.

Walne zebranie liskiego Oddziału dnia 16. października r. b. odbyło się w Ustrzykach dolnych, 6 z rzędu, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Walnego zebrania. 2) Przyjęcie nowych członków. 3) Sprawozdanie z czynności Rady za czas od 14. sierpnia do 16. października 1907. 4) Odczytanie ważnych korespondencyi z Komitetem c. k. gal. Tow. gosp. 5) Wykład Dra Augusta Rodakiewicza o handlu bydłem. 6) Wnioski członków. 7) Losowanie fantów pomiędzy włościan. Przy sprawozdaniu z czynności Rady wywiązała się obszerna dyskusya na temat podniesienia hodowli bydła w powiecie, której rezultatem było — powzięcie jednomyślnej uchwały Walnego zebrania, ażeby włożyć obowiązek na Członków tut. Oddziału donoszenia o każdorazowem przekroczeniu ustawy o licencyonowaniu buhajów, a w szczególności o przekroczeniach §. 2 tejże ustawy.

Jasny i zwięzły wykład Pana Augusta Dra Rodakiewicza — nagrodzono oklaskami.

Lisko 21. października 1907.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków tłumackiego Oddziału c. k. Tow. gosp. galic. odbędzie się dnia 29. października b. r., t. j. we wtorek w sali urzędu miejskiego w Ottynii o godzinie 12. w południe z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności Oddziału i obrotu funduszami; 2) Sprawy hodowlane; 3) Obesłanie wystawy opasowej w Wiedniu; 4) Zakupno drzewek owocowych i nasion dla członków; 5) Wybór delegatów na Radę ogólną we Lwowie; 6) Wnioski członków. W imieniu Oddziału:

Maryan Bohosiewicz, sekretarz. *Stanisław Bohdanowicz*, przewodniczący.

KRONIKA.

Polityka taryfowa. Nader wielką zaporą dla zbytu produktów naszego rolnictwa jest ta okoliczność, że zbyt są wygórowane koszta transportu dla produktów rolnych do konsumujących je krajów: do Morawy, Śląska, Czech, a ponadto do Śląska pruskiego, Saxonii i Westfalii oraz to, że zboże pochodzenia rosyjskiego w porównaniu do naszych produktów rolnych ze strony kolei darzone jest wyjątkowemi taryfami specyalnemi, które też działają zgubnie na wywóz naszych produktów. Chcąc dać tylko mały przykład tego naszego twierdzenia, nadmieniamy, że fracht wagonu pszenicy lub nasion strączkowych i innych, pochodzenia rosyjskiego, wynosi z Podwołoczysk do Reichenbergu w Czechach 353 kor., podczas gdy to samo ziarno pochodzenia galicyjskiego w tej samej stacyi nadane kosztuje 476 kor., a zatem o 123 koron więcej. Szereg takich rażących przykładów w innych relacyach moglibyśmy snuć w nieskończoność. Innego rodzaju anomalie taryfowe krępują nasz przemysł krajowy, jeśli uwzględnimy, że import węgla, którego koszta przewozu ze Śląska pruskiego wynoszą często o 10 - 15% więcej, aniżeli produkt sam, sprowadzany w wielkiej ilości dla gorzelń i innych przedsiębiorstw przemysłowych, jak młynów, browarów itp. W ubiegłym miesiącu, t. j. we wrześniu, sprowadziła Galicya samego węgla 12.500 wagonów, których fracht równał się wartości importowanego węgla. Czy wobec takich stosunków taryfowych może być skutecznem i możliwem popieranie krajowego przemysłu, do czego wszyscy bez wyjątków i solidarnie nawołujemy. Dałoby się mnóstwo podać wypadków i w innych gałęziach naszego przemysłu i handlu, któreby w najgorszem świetle przedstawiły opłakany stan tych ważnych czynników i dźwigni naszego dobrobytu.

Jedynym środkiem przeciwdziałającym tym szkodliwym czynnikom, utrudniającym w gałęziach przemysłowych i handlowych należyty rozwój i stawiającym znaczne przeszkody w dążeniach ku dobrobytowi, byłoby powołanie osób, obznajomionych dokładnie z polityką taryfową, do państwowej Rady kolejowej we Wiedniu, któreby, oparte o swe fachowe wiadomości i doświadczenia, mogły skutecznie zwalczać niejedno złe i wyjednać rozmaite ulgi, konieczne dla rozwoju naszego handlu i przemysłu, zabijanego obecnie przez wysokie koszta przewozu kolejowego, a doznającego wielkiej konkurencyi przez nizkie frachty kolejowe krajów sąsiednich, jak Rosyi, Niemiec, Węgier itp. Koleje nasze we własnym dobrze zrozumiałym interesie powinny dbać o redukcyę kosztów przewozu artykułów, do eksportu przeznaczonych, uniemożliwiając eksporterom szukania dróg wodnych z Królewca i Gdańska, dokąd produkta strączkowe z kraju bywają przez Rosyę do wspomnianych portów wodnych w znacznych ilościach wysyłane.

Terminowy handel zbożem został wreszcie i z giełdy budapeszteńskiej usuniętym. Rząd węgierski zakazał terminowego handlu zbożem in bianco na giełdzie peszteńskiej, wskutek czego i na Węgrzech giełda otrzymuje tylko te prawa, jakie przysługują wiedeńskiej giełdzie od r. 1903, w którym to roku usunięto z giełdy wiedeńskiej grę t. zw. papierową pszenicą. Gra tego rodzaju, dotąd bezkarnie uprawiana w Peszcie, znaczne szkody przynosiła rolnictwu także austryackiemu.

Biuro Juliusza Weissa, generalnego reprezentanta dla Galicyi firmy Roessemann i Kühnemann, oddział kolei wązkotorowych Artura Koppela, znajduje się we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 26, a nie, jak mylnie w poprzednich N-rach „Rolnika“ w dziale anonsów wydrukowano, ul. Kopernika l. 62.

Jarmarki uprzywilejowane w miesiącu listopadzie
i targi tygodniowe.

Alwernia, targ co 3-cią środę. — Andrychów, jarmark 1-szy wtorek, targ co wtorek. — Baligród, targ co poniedziałek. — Baranów targ co wtorek. — Barysz, targ co poniedziałek. — Bełz, jarm. 26., targ co piątek. — Biały Kamień, targ co drugą środę. — Biecz, jarm. 11., targ co poniedziałek. — Bircza, targ co środy. — Błażowa, jarm. 12., targ co poniedziałek. — Bobowa, targ co czwartek. Bóbrka, targ co czwartek — Bochnia, jarm. 11. i 25., targ co czwartek. — Bohorodczany, jarm. 8., targ co wtorek i piątek. Bojan, jarm. 3., targ co środy. — Bolechów, targ co poniedz. Bołszowce, jarm. 20., targ co poniedz.—Borowa, targ co drugi wtorek. —Borszczów, targ co poniedz. —Borysław, targ co czwartek. — Brzesko, jarm. co 3-ci wtorek, targ co wtorek. — Brzeżany, jarm. 26., targ co poniedziałek i piątek. Brzostek, targ co drugi wtorek. — Brzozów, jarmark 1., targ co poniedziałek. — Buczacz, targ co czwartek. — Budzanów, targ co czwartek.—Bukaczowce, jarm, 2. — Bukowsko, targ co czwartek.—Bursztyn, targ co poniedz.—Chocimierz, targ co poniedziałek. — Chodorów, targ co czwartek. — Chorostków, targ co poniedziałek. — Chrzanów, jarm. 11., targ co środy. — Chyrów, targ co wtorek. — Cieszanów, targ co wtorek. — Ciężkowice, targ co poniedz. Czchów, jarm. co trzeci wtorek. — Czernelica, co poniedz. targ. Czernichów, jarm. w pierwszą środę. — Czerniowce, jarm. 7., (8 dni), targ co poniedz.—Czortków, targ co czwartek. — Czudec, targ co czwartek. — Czyszki (pow. Lwów) jarm. 6. — Dąbrowa, targ co drugi poniedziałek. — Dębowiec, targ co poniedz. — Dembica, targ co czwartek. — Dobczyce, jarm. w 1-szą środę. — Dobromil, targ co poniedziałek. — Dobrotwór, targ co drugi wtorek. — Dolina, targ co czwartek. — Dorna Watra, targ co czwartek. — Drohobycz, targ co poniedziałek. — Dubiecko, targ co wtorek. — Dukla, jarm. 25., targ co czwartek. — Dunajów, targ co wtorek. — Dźwiniacz, targ co czwartek. — Dynów, jarm. 25., targ co poniedziałek. — Fredropol, jarm. 19. targ co piątek. — Frysztak, jarm. (na bydło) co 2-gi czwartek. — Gdów, targ co trzeci wtorek. — Gliniany, jarm. 8., targ co wtorek. — Głogów, targ co poniedz. — Gorlice, targ co wtorek. — Gurahumora, jarm. 19., targ co wtorek. —

Gródek, targ co poniedziałek. — Grybów, targ co poniedziałek. — Grzymałów, targ co czwartek. — Gwoździec, targ co piątek. — Halicz, targ co piątek. — Horodenka, jarm. 7., targ co wtorek i piątek. — Hussaków, targ co czwartek. — Husiatyn, targ co czwartek. — Jakobeny, targ co środy. — Janów (Gródek), jarm. 20., targ co czwartek. — Janów (Trembowla), targ co piątek. — Jarosław, targ co poniedziałek i piątek. — Jasienica, targ co czwartek. — Jasło, jarm. 2., targ co piątek. — Jaryczów, targ co środy. — Jazłowiec, targ co wtorek. — Jassów, targ co drugi wtorek. — Jawornik, targ co poniedział. — Jaworzno, targ co wtorek. — Jędrychów, jarm. w 1-szy wtorek, targ co wtorek i piątek. — Jeleśna, targ co piątek. — Jezierna, targ co ponied. — Jezierzany, targ co środy. — Jordanów jarm. 18. — Jodłowa, targ co drugi wtorek. — Kaczyka, targ co poniedz. — Kąkolniki (Rohatyn) jarm. 7., — Kałusz, jarm. 18., targ co piątek. — Kalwarya (Wadowice) jarm. 19. — Kamionka str., targ co drugi wtorek. — Kańczuga, targ co poniedz. i piątek. — Kimpolung (Bukowina), jarm. 20., co poniedziałek targ. — Knihynicze, jarm. 7. — Kolbuszowa, targ co wtorek. — Kołaczyce, targ co drugi poniedziałek. — Kołomyja, targ co wtorek i piątek. — Koropiec, targ co wtorek. — Krzeszowice, targ co poniedziałek. — Komarno, targ co poniedziałek. — Kopyczyńce, targ co środy. — Korczyna, targ co piątek. — Korolówka, jarm. 9., targ co czwartek. — Kossów, jarmark 11., targ co poniedziałek i piątek. — Kotzmań, targ co środy. — Kozłów, targ co czwartek. — Kozowa, targ co wtorek.—Kraków, targ co wtorek i czwartek. — Krakowiec, jarmark 25., targ co czwartek. — Krosno, targ co poniedziałek. — Krynica, targ co drugą środę. Kudryńcze, targ co czwartek. — Kuty, jarm. 13., targ co wtorek i piątek. — Kutyska, targ co poniedz. — Limanowa, jarm. co 3-ci poniedz. — Lipnica, jarmark co 3-ci poniedziałek. — Lisko, targ co wtorek. — Liszki, jarmark 4. — Lubień, jarmark w 1-szą środę. — Lubaczów, targ co wtorek i piątek. —Lutowiska, targ co czwartek. — Lwów, targ co wtorek i piątek. — Łapanów, targ co poniedziałek. — Łańcut, jarm. 11. i 30., targ co wtorek i piątek. — Łącko, jarmark co 3-cią środę — Łopatyn, targ co drugą środę. — Łysiec jarmark 26., — Magierów, jarmark 26. — Majdan, targ co poniedz. — Maków, jarm. 19., targ co czwartek. — Monasterzyska, targ co środę.— Mikołajów, targ co wtorek. — Mikulińce, targ co poniedziałek. — Milatyn nowy.targ co czwartek. — Milówka, targ co czwartek. — Modlnica, jarmark co 4-tą niedzielę. — Mościska, jarmark 2. na konie, targ co czwartek i piątek. — Mosty wielkie, targ co piątek. — Mszana dolna, targ co wtorek. — Muszyna, targ co poniedziałek. — Myślenice, targ co drugi poniedziałek. — Nadwórna, targ co poniedziałek i czwartek. — Narajów, targ co piątek. — Narol, targ co czwartek. — Nawarya, jarm. 10., targ co środy. — Niebylec, jarm. 7., targ co poniedziałek. — Niedźwiedź, targ co środa.— Niegowice, targ co 4-ta środą. — Niemirów, jarm. 8., targ co czwartek. — Niepołomice, jarm. 4. i 13., targ co wtorek. — Niżankowice, targ co środy. — Niżniów, jarm. 20., targ co czwartek. — Nowe miasto, jarm. 11. — Nowotaniec, jarm. 11., targ co poniedziałek. — Nowy Sącz, targ co wtorek i piątek. — Nowy Targ, jarmark co 4-ty poniedz. — Obertyn, jarm. 9., targ co czwartek. — Olesko, 7. i 20., targ co niedziela i piątek — Olpiny, targ co drugi czwartek. — Osiek, jarmark co czwartek. — Oświęcim, targ w pierwsze 2 czwartki. — Ottynia, targ co wtorek. — Peczeniżyn, jarm. 8. — Perehińsko, jarm. 9 — Piaski, targ co wtorek. — Pilzno, jarmark 30., targ co poniedziałek. — Piwniczna, targ co drugi czwartek. — Podgórze, jarmark w 1-szą środę, targ co wtorek i piątek. — Pomorzany, jarmark 12. — Podhajce, jarm. 20., targ co czwartek. — Podkamień, targ co wtorek. - Potok złoty, targ co środy. — Probużna, targ co wtorek. — Pruchnik, targ co czwartek. — Przecław, targ co środy. — Przemyśl, targ co poniedziałek i piątek. — Przemyślany, jarm. 11., targ co poniedziałek. — Przeworsk, jarm. 19., targ co poniedziałek, środa i piątek. — Rabka, targ co drugi poniedziałek. — Radowce, jarm. 20., targ co piątek. — Radłów, targ co środa. — Radomyśl, targ co poniedziałek. — Radymno, targ co poniedziałek i piątek. — Raniżów, targ co czwartek. — Rajcza, jarmark w czwartek po 15. — Rawa ruska, targ co poniedziałek. — Rogi, targ co środa. — Rohatyn, targ co środa i piątek. — Ropczyce, targ co poniedziałek. — Rozdół, targ co poniedziałek. — Rozwadów, targ co wtorek. — Rożniatów (Dolina) jarm. 21. Rożnów, targ co czwartek. — Rudnik, targ co czwartek. Rudki, targ co wtorek. — Rybotycze (Dobromil) targ co czwartek. — Rymanów, targ co poniedziałek. — Rzepiennik biskupi, targ co środa. — Rzepiennik strzyżewski, targ co środy. — Rzeszów, jarm. 2., targ co wtorek i piątek. — Sadagóra, jarmark 5. i 28., targ co czwartek.—Sądowa Wisznia, targ co środy. — Sambor, targ co czwartek.— Sanok targ co piątek. — Sassów, targ co środy i soboty. — Sędziszów, targ co piątek. — Seret, targ co wtorek i piątek. — Sieniawa, jarm. 2., targ co czwartek. — Sieprаw, targ co wtorek. — Skała, targ co czwartek. — Skałat, targ co wtorek. — Skawina, targ co czwartek. — Slemień, targ co drugi poniedz. — Skrzydlna, targ co drugi czwartek. — Smorze, jarm. 18., — Śniatyn, targ co poniedziałek, środa i piątek. — Sokal, jarm. 2. i 21., — Sokołów, targ co wtorek. — Sokołówka, targ co druga środa. — Solka, targ co środa. — Sołotwina, jarm. 8., targ co piątek. — Stanestje, targ co środa. — Stanisławów, targ co czwartek. — Starasól, targ co piątek. — Staremiasto, targ co wtorek. — Stary Sącz, targ druga środa — Stojanów, targ co drugi wtorek. — Storożynetz, targ co czwartek. — Strussów, targ co czwartek. — Stryj, targ co wtorek. — Strzyżów, jarm. 6. i 25., targ co poniedziałek. — Strzeliska nowe, targ co poniedziałek. — Sucha, targ co drugi wtorek. — Suczawa, targ co czwartek. — Szczawnica targ co wtorek. — Szczepanów, targ co piątek. — Szczerzec, targ co czwartek. — Szczucin, targ co środa. — Szczurowa, jarmark w 3-ci czwartek miesiąca. — Szczurowice, targ co wtorek. — Szczyrzyce, targ co wtorek. — Tarnobrzeg, targ co środa. — Tarnopol, jarm. 20., targ co środa. — Tarnów, jarmark 11., targ co wtorek i piątek. — Tłumacz, targ co środa. — Trembowla, targ co wtorek. — Tłuste, targ co czwartek. — Toporów, targ co drugi czwartek. — Touste, targ co środa — Trzciana, jarm. 11., targ co wtorek. — Trzebinia, targ co środa. — Tuchów, targ co poniedziałek. — Turka, jarmark 22. i 23., targ co środa. — Tyczyn, jarm. 25., targ co poniedziałek. — Tyrawa wołoska, targ co środa. — Tyśmienica, targ co poniedziałek. — Uhnów, targ co czwartek. — Ulucz, targ co czwartek — Ulanów, targ co poniedziałek. — Uścieczko, targ co piątek. — Uście biskupie, targ co drugi wtorek. — Uście ruskie jarm. 20. — Uście zielone, targ co środa. — Ustrzyki dolne, targ co środa. — Wadowice, jarmark w 1-szy czwartek, targ co czwartek. — Wama, targ co środa.— Waręż (Sokal) jarm. 7. — Wieliczka, jarmark w 4 ty poniedziałek, targ co czwartek. — Wielkie Oczy,targ co środa. — Wilków, targ co czwartek. — Wielopole, targ co drugi poniedziałek. — Wilamowice, jarmark 1-sza środa, targ co środa. — Wiżnitz, jarm. 17., targ co poniedziałek. — Wiśniowa, targ co drugi czwartek. — Wojnicz, jarm. co 3-ci poniedz., targ co poniedziałek. — Zabłotów, jarm. 7., targ co wtorek. — Zakliczyn, jarmark co 3-ci poniedz. — Zaleszczyki, targ co piątek. — Zarszyn, targ co środa. — Zastawna, targ co wtorek. — Zator, targ co poniedziałek. — Zawałów, targ co wtorek. — Zbaraż, targ co poniedziałek i piątek. — Zborów, targ co wtorek. — Zbyszyce, jarmark 25. — Zdynia (Złoczów) jarm. 13. — Złoczów, jarm. 8. i 28., targ co środy i soboty. — Żmigród, targ co poniedziałek. — Żółkiew jarm. 12., targ co poniedziałek i piątek. — Żurawno jarm. 21., targ co środa. — Żydaczów, jarm. 7. — Żywiec targ co środa.

Ogłoszenia i rozporządzenia władz.

Namiestnictwo komunikuje niżej podane pismo Ministerstwa kolejowego z prośbą o zaopiniowanie:

Ze strony pragskiej rady miasta i pragskich handla-

rzy trzody chlewnej podnoszą się powtórnie zażalenia, że posyłki trzody chlewnej, nadane do Pragi z Galicyi i Bukowiny, mimo, iż dla tychże przeznaczone są w pewnych dniach pospieszne pociągi, bardzo często doznają opóźnień lub co najmniej bardzo nieregularnie przybywają do stacyi przeznaczenia. Badania w tej sprawie przedsięwzięte przez Generalną inspekcyę austryackich kolei żelaznych wykazały, że te stosunki należy do tego odnieść, że interesowani za mało zwracają uwagi na ruch wspomnianych pociągów] i że posyłki trzody chlewnej bywają nadawane zwyczajnie do najrozmaitszych pociągów. To jest powodem tego, że szczególnie na linii Kraków-Ołomuniec-Böhun-Trübau-Praga wyżej wspomniane pociągi przeznaczone do transportu trzody chlewnej z powodu braku dostatecznego ciężaru brutto bardzo często nie mogą być wyprawione i posyłki muszą być wysłane zwykłymi pociągami. Generalna inspekcya powiadamia więc, że celem usunięcia tych stosunków, przewóz trzody chlewnej z Galicyi i Bukowiny do Pragi będzie skoncentrowany na pewne dnie nadawcze względnie pociągi a stacye nadawcze mają na przyszłość ściśle przestrzegać rozporządzenia zawartego w ogłoszeniu o ruchu pociągów pospiesznych dla transportu bydła i trzody chlewnej z Galicyi etc., według którego posyłki trzody chlewnej do Pragi są wysyłane tylko w oznaczonych dniach i specyalnych pociągach. Przytem zauważa się, że Galicya i Bukowina wysyła do Pragi corocznie około 5.000 wagonów trzody chlewnej, a do przewiezienia tejże wystarczyłby trzy razy tygodniowo wychodzący pociąg.

Ogłoszenie dzierżawy c. i k. Intendantury II. Korpusu we Lwowie z dnia 18. paźdz. 1907 do l. 7349. Rozprawa odbędzie się dnia 4. listopada 1907 o g. 10-tej rano w c. i k. Intendanturze 11. Korp. we Lwowie na czas od 1. stycznia 1908 do końca grudnia 1908 dla stacyi dzierżawnej:

Krechów, dla zapotrzebowania dziennego: 150 porcyi chleba à 840 gr., 152 porcyi owsa à 4200 gr. Całe zapotrzebowanie wynosi w przybliżeniu 54900 porcyi chleba i 29400 cetn. metr. owsa.

Brody, dla zapotrzebowania dziennego: 474 porcyi owsa à 4200 gr. Całe zapotrzebowanie wynosi w przybliżeniu 7270 cetn. m.

Przy rozprawie będą przyjmowane tylko oferty pisemne, które należy przedłożyć w dniu oznaczonym najdalej do g. 10 rano w Intendanturze 11. Korpusu. Spis warunków kontraktowych można przeglądać codziennie od g. 8—12 rano w zakładach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie, Złoczowie i Czerniowcach i w wojskowych urzędach prowiantowych filialnych. Gminy, producenci (rolnicy) i spółki gospodarczo-rolnicze uwolnieni są od składania wadyum i kaucyi i mają przy równych ofertach tak co do cen, jako też co do jakości pierwszeństwo przed innymi oferentami.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy nr. 42. drukuje: Janowskiego: Jesienne uprawy łąk; Pisma zbiorowe Franciszka Górskiego.

Gazeta rolnicza nr. 42. drukuje: Miklaszewskiego: O potrzebie badań gleboznawczych oraz o konieczności wydania mapy gleboznawczej ziem polskich i ustalenia polskiego słownictwa gleboznawczego; Wszechświatowa wytwórczość zboża w 1907 r.; Luszczewskiego: Sposób siania żyta po łubinie; Z wystawy w Starokonstantynowie;

Rolnik i hodowca nr. 42. drukuje: dr. Sempołowskiego: Z wycieczki do południowego Tyrolu; Brony: Echa z bruku i zagona; Zapartowicza: Z sekcyi rolnej Podolskiego Towarzystwa rolniczego (krótki rys prac i doświadczeń za rok 1906).

Ziemianin nr. 42. drukuje: Plucińskiego: Płaca robotnika rolnego stałego i sezonowego; Zielińskiego: O bakteryach chorobotwórczych; Krótkie uwagi dla pasieczników na miesiąc październik, listopad i grudzień.

Bibliografia.

Croce: Die Vorteile der Zucht auf Fleisch beim Geflügel und die Verwertung des Rohgeflügels. Berlin, K. 1·20.

Heyde: Lohnt sich Geflügelzucht als Privatunternehmung? K. 1·20.

Deissmann: Geflügelzucht und Obstbau. Eine Aufforderung zur weiteren Ausdehnung der Geflügelzucht und des Obstbaues. K. 1·20.

Hufnagl: Zur Gesetzgebung über die Ödland-Aufforstung den Waldschutz und die Beförsterung in Oesterreich. Wien, 80 h.

Löschnig: Praktische Anleitung zum rationellen Betriebe des Obstbaues. Zweite Auflage. Wien, K. 5·50.

Pott: Handbuch der tierischen Ernährung und der landwirtschaftlichen Füttermittel. Für Landwirte und Zootechniker. Zweite gänzlich neubearbeitete Auflage der „Landwirtschaftlichen Futtermittel“. Zweiter Band: Spezielle Futtermittellehre. Grünfutter, Heu, Stroh, Dreschabfälle, Knollen. Wurzeln, fleischige Früchte, Körnerfrüchte, schädliche Pflanzen. Berlin, K. 16·80.

Wydawnictwa rolnicze popularne Komitetu c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego do nabycia w biurze Komitetu (Karola Ludwika 3) po następujących zniżonych cenach dla członków Towarzystw gospodarczych, Kółek rolniczych i Spółek włościańskich.

	K. h.
Pomoc przy porodach u krów — T. Sochaniewicz. Wydanie drugie z 33 ryc. w tekście (oprawne)	1·—
O wierzbach koszykarskich — Wł. Tyniecki. Wydanie drugie.	1·—
Nawozy własnego gospodarstwa — Swieżawski	—·50
Choroby roślin — dr. Frank i dr. Sorauer, tłum. z niemieckiego (oprawne)	2·—
Zbiór i przechowywanie roślin pastewnych — dr. Böhmer, tłum. z niemieckiego (oprawne)	1·80
Hodowla nasion traw pastewnych — Janowski (opr.)	1·—
Cele i zadania uprawy łąk — Janowski	—·80
Sztuczne nawozy — Wł. Szybiński	—·80
Poglądy na gruźlicę u bydła — Fried	1·—
Pamiętnik c. k. galic. Tow. gosp. (oprawne)	1·—
O żniwiarkach i pługach wieloskibowych — Rylski.	—·20
Wychów bydła mlecznego — dr. M. Pańkowski	—·20
Gruda z brahy — dr. A. Barański	—·20
Ile używać saletry chilijskiej	—·20
O sposobie uprawy lnu — L. Langen	—·20
Kultura lnu w Belgii — Wł, Noskowski	—·50
Telegraficzne przepowiednie pogody K. Szulc	—·20
Zbiorowe doświadczenia nawozowe — J. M. Pomorski Br. Janowski	—·20
Wyniki polowych doświadczeń rolniczych J. M. Pomorski i Br. Janowski	—·50
O telegraficznych przepowiedniach pogody — Br. Janowski	—·10
Indywidualne żywienie krów dojnych — J. Marszałkowicz. Wyd. drugie (wyczerpane).	
Podręcznik techniki mleczarskiej Inż. Z. Chmielewski	2·—
Główne zasady hodowli bydła Wł. Szybiński	—·30
O ulgach w podatku gruntowym L. Switalski	2·—
Kwestye nawozowe — Dr. P. Wagner, tłum. z niemieckiego	—·50
Pereszczeplowanie derew owoczewych Dr. St. Goliński, tłum. z polskiego	—·50
Nawozy własnoho hospodarstwa A. Swieżawski, tłum, ruskie z polskiego	—·50
O używaniu korow do zapriahania — tłum, ruskie z polskiego (wyczerpane)	—·10
Plan i kosztorys stajni dla 50 krów — K. Kuhl	—·50

Wiadomości handlowe.

Z targów zbożowych i innych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 25 października.—Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 11·70 — 11·90, pszenica na termina 00·00 — 00·00 żyto gotowe 11·10 — 11·30 żyto na termina 00·00 do 00·00 owies obroczny gotowy 7·10 — 7·30 owies obroczny na termina 00·00 — 00·00 jęczmień pastewny 7·00 — 7·50 jęczmień browarniany 8·00 — 8·50 rzepak 00·00 — 00·00 lnianka 00·00 — 00·00 groch pastewny 7·00 — 7·50, groch do gotowania 9·50 — 10·00, wyka 0·00 — 0·00 bobik 6·60 — 6·80, hreczka 0·00 — 0·00, kukurudza nowa 0·00 — 0·00 kukurudza stara 0·00 — 0·00, chmiel za 56 kilo 00·00 — 00·00 koniczyna czerwona 70·00 — 75·00, koniczyna biała 45·00 — 55·00, koniczyna szwedzka 70·00 — 80·00, tymotka 0·00 — 0·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54·50 — 54·75, spirytus paritas Tarnopol na termina 00·00 — 00·00 spirytus ekskontyngentowany 34·50 — 34.75

Tendencya zwyżkowa przeważa. Ceny zbóż a także i artykułów pastewnych znowu podniosły się, popyt bowiem się wzmaga a zaofiarowanie bardzo słabe.

Sprawozdanie targowe Biura Tow. Gospod. w Tarnopolu z dnia 18. października 1907.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 11·50-11·75, Żyto 10·50-11·, Jęczmień browarniany 6·75—7·25, Groch Victoria 10·0—11, Groch zwykły 8·00—9·0, Owies 6·50—6·60, Hreczka 7·00—7·50, Wyka 0·0—0·0, Koniczyna czerwona 65—72, Koniczyna biała 29·00— 50·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 27·50—28·00, na zimowe miesiące 25·00—26·00, nadkontyngentowany 16·50—17·00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów, dnia 23. października 1907. Na dzisiejszy targ spędzono wołów 87, buhai 36, krów 52, razem bydła rogatego rosłego sztuk 175, jałownika 149, cieląt 91, owiec i kóz 0, nierogacizny 40, razem 455. Woły opasowe zakupione przez Stowarzyszenie wytwórczo spożywcze 00 wołów prima płacono po 00·00 — 00.00 k. woły z paszy chude po 64 do 74, buhaje od 60—76 kor., krowy po 58—70 kor., jałownik po 50 — 68 kor., cielęta od 72 — 86 kor., nierogaciznę po 88—128 kor., barany para po 00·00 kor. wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

Kraków, dnia 18. października 1907.—Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 341 sztuk, jałownika 251 sztuk, cieląt 276 sztuk, owiec i kóz 44 sztuk, nierogacizny 490 sztuk, razem 1402 sztuk. Woły z paszy płacono po 00—00 k., za sztukę woły opasowe po 64—74 kor., krowy po 56—61 kor., opasowe po 00 do 00 kor., buhaje po 68—72·00 kor., jałownik po 50—54 kor., cielęta po 00—00 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 26—58 kor. Nierogaciznę tuczną po 88—103 kor. za 1 ctn. metr. żywej wagi. nierogaciznę tuczną po 118—144 kor., owce 00—00 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1278 sztuk, na eksport za rogatki m. bydła rogatego 84 sztuk, nierogacizny 40 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kraków, dnia 22. października 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 167 sztuk, jałownika 53 sztuk, cieląt 232 sztuk, owiec i kóz 8 sztuk, nierogacizny 445 sztuk. Razem 905 sztuk. Woły z paszy płacono po 205—250 kor. za sztukę, opasowe — krowy po 100—200, buhaje po 90—200 jałownik po 44—50 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 25 - 55 Nierogaciznę tuczną po 00 — 00 k. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Nierogaciznę tuczną po 118—140 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Owce po 00—00 koron. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 905 sztuk, na eksport dla zamiejscowych —, bydła rogatego 00 sztuk, nierogacizny 00 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, dnia 21. października. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4637 sztuk. W tem było z Galicyi 433 sztuk z Bukowiny 8 sztuk. — Targ był bardzo mało ożywiony. Ceny pozostałe prawie te same. Niesprzedanych pozostało 60 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 84 do 90 koron, secunda po 76 do 83 koron, tertia po 64 do 74 kor., wyjątkowo po 91 do 00 kor. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 42 do 56, wyjątkowo po 00 do 00 koron, krowy podtuczone po 56 do 68, wyjątkowo po 69 — 80 bydło chude po 42 do 62 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Wiedeń, dnia 22. paździer. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 15.922 sztuk świń, między temi 8085 galicyjskich. Ceny: za tuczone świnie węgierskie 111 do 114 hal., galicyjskie 0 hal. drożej. za galicyjskie młode świnie 70 do 112 h. za kilogram żywej wagi.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. maja 1907 według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31***, **9.50**, **8.40***, 5.50, 9.45, 5.25, 1.30*.
Z Rzeszowa: 1.10.
Z Podwołoczysk na dworzec główny: 7.20, 12.00, 2.16*, 5.40, **10.30**
Z Podwołoczysk na Podzamcze: **10.12**, 7.01, 11.40, 2.00*, 5.15.
Z Czerniowiec: **12.20***, **9.00**, 3.55, 2.25*, 8.05.
Z Kołomyi: 10.05.
Z Rawy i Sokala: 7.10, 12.40.
Z Jaworowa: 8.22, 5.00.
Z Sambora: 8.00, 1.55, **9.20**, 10.30.
Z Ławocznego: 7.29, 11.50, **10.50**.
Z Tuchli: 3.51.
Z Bełzca: 4.50.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: **6.15**, **12.45***, **3.45**, 2.45*, 8.25*, 8.40, **11.00**.
Do Rzeszowa: 4.05.
Do Podwołoczysk z dw. głównego: **7.00**, 10.45, **2.17***, 6.20, 11.15.
Do Podwołoczysk z Podzamcza: **7.24**, **11.35**, **1.13**, 6.35, 2.32*
Do Czerniowiec: **2.51***, **10.40**, 6.10, 9.20, 1.55.
Do Stryja: **11.30**.
Do Rawy i Sokala: 6.12, **7.10**.
Do Jaworowa: 6.58, **6.30**.
Do Sambora: 6.00, 9.05, 4.30, **10.51**.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 2·25.
Do Przemyśla, Chyrowa: **7.20**.
Do Ławocznego 7.30, 2.36, **6.25**.
Do Bełzca: 11.05.
Do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna 5.50.

*) Gwiazdkami oznaczono pociągi pospieszne.

Drzewka, krzewy i sadzonki

owocowe i ozdobne

w najlepszej jakości do sadzenia jesiennego

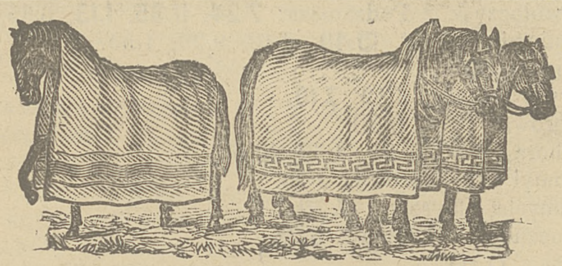
poleca

Julian br. Brunicki

szkółki w Podhorcach obok Stryja.

Kto zamawiając, powoła się na ogłoszenie w „**Rolniku**”, otrzyma ładną roślinę w dodatku.

388 4—6



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie 380 5—13

tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę a 4 zł. 30 ct. za parę (6 par odsyła się franco). Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 200 cm., więc okrywają całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadesłać do

Steinera domu komisowego połącz. fabryk derek w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. — Liczne uznania i powtórne zamówienia: Zarząd stadniny w Radautz, Zarząd dóbr Komarno, Zarząd dóbr Brody, JW. Proboszcz Kolar Tutz, Dr. Wracun, Adwokat Varasd. Właściciele ziemscy: Weichberger Hosva, Grunwald Zorkovac, Rotter Lichten, Mroczkowski Dobrostany, Losenauer górna Mołdawia, właściciel młyna sztucznego Toninger i w. i. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Można na tem polegać, że chów cieląt zupełnie się powiedzie przy używaniu

VITULOSAL

Niezawodna ochrona przeciw biegunce cieląt. Żadnej dezinfekcyi, żadnego odosobnienia. Lekki wychów bez strat i kłopotu. od 9 lat środek świetnie wypróbowany i doświadczony. Stali klienci i abonenci we wszystkich kołach rolniczych. Broszurki dokładne o „Vitulosalu“ darmo i opłatnie wysyła **Chemik Maks Klein & Co. Gablonz a. d. N. (Jablonice n. N.) Czechy.**

189 26—26

Licytacya.

Folwark Dobrósin (poczta, stacya, i telegraf w miejscu.) z powodu zmiany rasy, urządza dnia 31. października 1907 r. o godzinie 11-tej rano dobrowolną licytacyę bydła pół krwi rasy Oldenburskiej; zostanie sprzedane 5. krów starszych, 15 jałówek dwuletnich, 10 jałówek niżej roku. 402 (2—2:)



Konie i bydło strzyże się najlepiej pośpieszną. maszyną do strzyżenia „Stewart“ Cena 90 koron. Dziewięcioletnia gwarancya!

Rudolf Krása, Wiedeń VII. Kirchengasse 159.

406 1—10

Zarząd dóbr Hulcze

o. p. i telegraf w miejscu stacya kolei Bełz ma na sprzedaż: klacz 5-letnią angloarabkę po klaczy stada Antonińskiego brudną kasztankę ujeżdżoną w zaprzęgu 15. miary za cenę 660. kor.; siewnik szerokorzutny fabryki Claytona używany za cenę 160. kor.; prosięta pełnej krwi rasy Yorkshier z chlewni centralnej po rodzicach importowanych po 1. kor 60. hal. za kilo żywej wagi: buhajki; pełnej krwi rasy Simmenthalskiej po 1. kor. 60. h. za kilo żywej wagi, zaś pół krwi po 1. kor. 20. h. za kilo żywej wagi. Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 366 (4-5)

Oświadczenie.

Z różnych stron dochodzą nas wieści, iż rozmaici zastępcy postępowania Büchelerowskiego usiłowania czynią, by dowieść fałszywie, jakoby użycie kwasu siarkowego w postępowaniu Bauera, które tak znamienite poczyniło postępy i rozpowszechniło się zarówno w Austryi, jak i na Węgrzech, naruszało prawa patentu bücheleerowskiego.

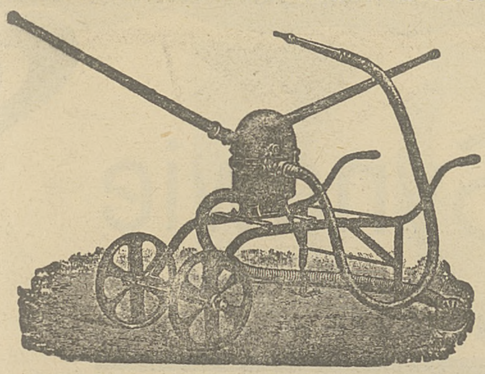
Postępowanie takie określamy dobitnie jako **twierdzenie bezpodstawne i całkowicie bezprawne** w celach konkurencyi nierzetelnej zastosowane i oświadczamy, że **przyjmujemy pod każdym względem odpowiedzialność na siebie za naszych odbiorców,** którzy w swych gorzelniach stosują postępowanie Bauera, w którem używanie kwasu siarkowego stanowi łączność stosowania opatentowanej pożywki drożdżowej Bauera, a zatem w zupełności odpowiada przepisom stosowania opatentowanego postępowania Bauerowskiego i odbywa się pod ochroną tego postępowania.

Również nie ulega kwestyi, że pierwszeństwo stosowania kwasu siarkowego przypada wyłącznie **postępowaniu Bauera.**

Usilnie prosimy naszych P. T. Odbiorców i Zwolenników, by raczyli nas uwiadomić niezwłocznie o takich albo zbliżonych machinacyach zastępców czy agentów metody Büchlera, byśmy mogli natychmiast kroki prawne nam przysługujące sądownie wdrożyć.

Raabskie Towarzystwo akcyjne fabryki spirytusu i rafineryi.

394 3—3



Dom handlowy i techniczny

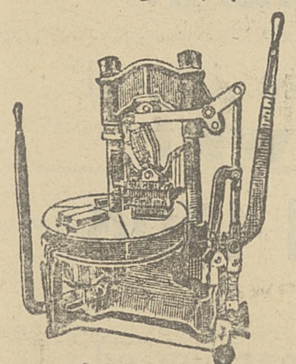
JAN SCHUMANN

Lwów, ul. Akademicka 3|26.

Pompy i sikawki „Garvensa". — Ogrodzenia, siatki i druty „Hutter & Schrantz". — Kotły do gotowania karmy „Titania". — Kuchnie żelazne „Kolosens". — Artykuły do mleczarstwa „Kleiner & Fleischmann". Automobile, motocykle „Laurin & Klement".

25 21—24

Dlaczego kupować za granicą?



Czy ma Pan piasek?

Fabryka maszyn

ENDLERA

w Pfaffstätten

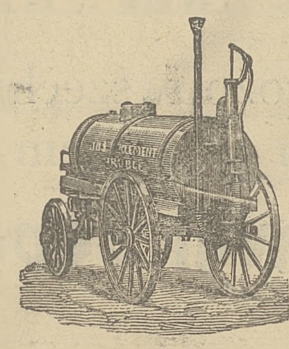
obok Wiednia

dostarcza wszystkie gatunki maszyn i modele do wyrobów cementowych.

Kosztorysy i cenniki na życzenie bezpłatnie.

24 (21—26)

Beczki na gnojówkę, względnie na wodę



i podwójnie cynkowanej blachy stalowej, o 4—25 hektolitrów pojemności, wraz z odpowiednimi wozami. Godne polecenia dla domen, właścicieli dóbr, gmin, straży ogniowych, miast, szpitali itp.

Bardzo praktyczne pompy do zanurzania w wodę, zapomocą których wygodnie i szybko można beczki napełniać.

Rozpryskiwacze do gnojówki z kutego żelaza z gumowem uszczelnieniem.

93 17—26 Poleca

JOZEF KLEMENT

specyalna fabryka beczek na gnojówkę, względnie na wodę

HROBCE-RAUDNICE.

Zakłady do sprowadzania wody!

dla wysoko położonych, ubogich w wodę miast, gmin, will, dóbr, zamków, fabryk, parków i ogrodów, do nawodniania pól, kultur itd.



dostarczam i gwarantuję, na każdą wysokość i odległość samoczynnie i bez kosztów dostarcza wody, zupełna instalacya z łazienkami, wodociągiem domowym, klosetami, fontannami, samoczynne poidła dla bydła, urządzenia do gaszenia pożaru i t. d. — buduje

ANTONI KUNZ

c. k. nadworny dostawca

Mährisch-Weiskirchen.

Prospekty gratis i franco.

176a 14—15

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

APTEKARZA ZYGM. THÜRHAUSA.

94 17—26

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.** Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki. **Cena 10 dawek 1 kor. 80 gr. — Jedyna wyrobnia w Aptece w Bursztynie**

---

409 1—12



Rolnicy ochraniajcie zasiewy!

MYSZY POLNE

tępi się najtaniej, szybko i pewnie nie zawierającemi trucizny **PIGUŁKAMI FUCHSOLOWEMI.** — 1 kg. wystarcza na 1/4 — 1 hektara. — 1 kg. 3 K., 5 kg. 13 K., 25 kg. 60 K., 50 kg. 100 K.

Przez **lat 15** bardzo dobrze wypróbowane prawdziwe

wapno pastewne

najtańszy dodatek do karmy, znakomite w skutkach, można dostać najtaniej tylko u firmy:

Michał Barthel & Comp. Wiedeń X/3 Siccardburggasse 44.

Zarząd dóbr Kliszów p. Gawłuszowice (stacya kolei i telegraf Jaślany) ma do sprzedania znane kilka tysięcy cetn. m. kartofli 19% ładnych i dobrych do jedzenia. 403 (2—3)

Licytacya gospodarcza. Z powodu wydzierżawienia majątku odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 10 rano licytacya z wolnej ręki rasowego bydła Siementalskiego, tudzież koni roboczych i inwentarza martwego w Błudnikach, stacya kolejowa Halicz. Podwody oczekiwać będą P. T. licytantów na stacyi kolejowej Halicz o godz. 9-tej rano. Jest do sprzedania 37 koni, 69 krów i 16 sztuk jałownika. 407 1—1

Zarząd lasów w Babinie nad Łomnicą poleca piękne doborowe sadzonki świerkowe 3—4 letnie po cenie 5 koron za tysiąc loco stacya Kałusz. 400 (2—2)

S. A. Bubera Synowie

Lwów, Grodecką 20.

Ważne dla właścicieli mleczarń!

Pragnąc rozpowszechnić nasze najnowsze i pod każdym względem znakomite **wirówki**

Alfa-Laval-Separator Model 1906

jakoteż

umożliwić skorzystanie z ulepszeń tego typu tym naszym odbiorcom, którzy posiadają dawniejsze modele, zaprowadziliśmy

system wymienny,

na podstawie którego potrącamy w razie nabycia wirówki nowego systemu wartość starych wirówek

które przyjmujemy napowrót.

Specyalnemi ofertami służymy na żądanie.

Zarazem zwracamy uwagę na nieco zmienione ceny wirówek typu 1906:

Nazwa (marka)	Działalność na godzinę	Cena K.	Nazwa (marka)	Działalność na godzinę	Cena K.
Viola I.	60 L.	175	Daisy I.	300 L.	460
„ II.	100 „	220	„ I. wysoka	300 „	500
Colibri „CS“	125 „	230	„ II.	400 „	570
„ I.	150 „	260	„ II. „	400 „	630
„ II.	200 „	330	Regina	600 „	830

S. A. Bubera Synowie

Lwów, Grodecka 20.

43 23—24